KURIER Wileński

PIĄTEK 24 MARCA 1995 R.
Nr 58 (12589)

ISSN 1392-4605

Dziś w numerze:

2 str. — Litewski minister Povilas Gylys został, jak on to określił, "zadowolony z kontaktu" z nowym szefem polskiej dyplomacji Władysławem Bartoszewskim.

3 str. — Skutek jednak był taki, że 14 osób przedwczoraj przyszło do ZM ZPL, by, jak twierdzili, kontynuować omawianie sprawy związanej z osobą prezesa Zarządu Miejskiego ZPL, a raczej publikacji na łamach "Magazynu Wileńskiego".

4 str. — Japońska sekta Najwyższej Prawdy, oskarżona o wpuszczenie trującego gazu do tokijskiego metra, ma rosyjską filię...

5 str. — Ponad połowa badanych (55 proc.) obywateli Polski uznała, że konflikty istniejące między bogatymi i biednymi są nader silne...

6 str. — Wiadomością o swym zgonie Danutė Bieliauskienė była oburzona.

7 str. — — W Ameryce na początku zarabiałam na życie bardzo różnie. Tam trudno jest się przebić, zwłaszcza kobiecie.

8 str. — Właściciele z Zachodu sprzedają tanio swe wozy z tego powodu, iż drożej od wozu kosztowałoby przygotowanie pojazdu do lustracji technicznej.

9 str. — Zwracam się również do Ciebie, Przyjacielu, który straciłeś wszystko: rodzinę, przyjaciół, zdrowie.

11 str. — Nad brzegami jeziora Kretuonys w rejonie święciańskim żył człowiek pierwotny...

Rosja

Jelcyn zgodził się na powołanie Komitetu Pojednania Narodowego w Czeczenii

Prezydent Borys Jelcyn wydał w czwartek dekret, w którym poparł koncepcję powołania Komitetu Pojednania Narodowego w Czeczenii. Z inicjatywą tą wystąpiła w zeszłym miesiącu tzw. Rada Tymczasowa Czeczenii, skupiająca przeciwników prezydenta Dżochara Dudajewa.

Na czele Komitetu, w którego skład wejdzie 45 osób, stanie Umar Awturchanow, jeden z liderów opozycji antydudajewskiej i szef promoskiewskiej Rady Tymczasowej.

Jelcyn powierzył Komitetowi Pojednania Narodowego opracowanie nowej konstytucji republiki i przygotowanie demokratycznych wyborów.

Prezydent Rosji zadecydował też, że do czasu uchwalenia nowej konstytucji strukturami władzy wykonawczej w Czeczenii kierować będzie Salambek Chadżijew, premier tzw. rządu odrodzenia narodowego, powołanego przez Moskwę po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Czeczenii. W dobie ZSRR Chadżijew był ministrem przemysłu naftowego.

Turcja

Trwa operacja przeciwko Kurdom w Iraku

Armia turecka kontynuowała w czwartek przy użyciu artylerii i lotnictwa atak na pozycje powstańców kurdyjskich w północnym Iraku. Zdaniem obserwatorów, wielu członkom Partii Pracujących Kurdystanu (PPK) udało się jednak opuścić swe bazy przed rozpoczęciem w poniedziałek tureckiej ofensywy.

"Nie było żadnych poważniejszych starć ani zbrojnej konfrontacji. Turecka armia przeszła jedynie trochę bro- nić" — oświadczył przedstawiciel Demokratycznej Partii Kurdystanu Safeen Diyazee.

Finanse

Rekord spadku dolara

Przeżywający kryzys dolar amerykański pobił w czwartek w Europie kolejny rekord najniższych notowań względem jena japońskiego, co prawdopodobnie ma związek z ogłoszonymi w środę danymi o rekordowo wysokim deficycie handlowym USA w styczniu.

W połowie sesji przedpołudniowej w Londynie kurs dolara zszedł do 88,23 jena, bijąc poprzedni rekord 88,35 jena.

Jutro — wybory do rad samorządowych

Wyborcze ABC

W dniu wyborów lokale wyborcze będą działały od godz. 7 do 21. Przypominamy, iż udając się na wybory trzeba zabrać ze sobą zaświadczenie do głosowania oraz dowód osobisty lub inny dokument, potwierdzający tożsamość.

Główna Komisja Wyborcza (GKW) podjęła specjalną decyzję o tym, by obywatele, którzy z winy komisji wyborczej nie zostali w czas włączeni do spisów wyborców, otrzymali zaświadczenia uprawiające do głosowania. Tacy obywatele mogą się zwracać do obwodowej komisji wyborczej i po okazaniu dowodu osobistego z pieczęcią, wskazującą na zameldowanie na tym terytorium, otrzymają zaświadczenie do głosowania.

Co prawda, będą musieli może trochę zaczekać zanim komisja obwodowa skontaktuje się z komisją okręgową, gdyż tylko ona ma prawo podjąć decyzję w sprawie wydania zaświadczenia. Ale jest to już troska i obowiązek nie wyborcy, lecz organizatorów wyborów do rad samorządów.

Z powodu opieszałości niektórych obwodowych komisji wyborczych część wyborców nie otrzymała jeszcze zaświadczeń uprawniających do głosowania, chociaż, zgodnie z ordynacją, musiały być one wręczone na 10 dni przed wyborami. Tacy wyborcy powinni się zwrócić do komisji obwodowej i dokument im zostanie wydany. W razie utraty zaświadczenia obywatele mogą otrzymać jego duplikat.

Jak wiadomo, te wybory lokalne odbywają się według list partyjnych. Każdy wyborca otrzyma więc kartkę do głosowania, na której będą wymienione numery partii, ich nazwy, nazwiska pięciu pierwszych kandydatów oraz naprzeciwko — kółka. Oddając swój głos na tę lub inną partię trzeba przekreślić stojące naprzeciwko niej kółko — na krzyż (jak na rysunku). Przypominamy, iż musi to być jedyne kółko. Gdyby na kartce były zaznaczone dwa lub więcej kółka, kartka do głosowania będzie unieważniona.

ŽYMĖJIMO PAVYZDYS

S z a n o w n i Państwo! Zachęcamy 25 marca przyjść do swych lokali wyborczych. Jeśli zrezygnujecie, to w myśl tzw. zerowego wariantu wybory się odbędą i radni, nawet jeśli będzie głosowała minimalna ilość wyborców, zostaną wybrani. Jeśli będziecie obojętni na los własnego miasta, wsi, to wasz sąsiad wybierze wam władzę. Stąd wynika, iż będziecie mogli mieć wówczas pretensje nie do władz lokalnych, tylko do siebie.

A. Šleževičius: przeszło 50 proc. terenów uprawnych nie można zwrócić byłym ich właścicielom

Ziemia jest i ziemi brak...

Tradycyjną czwartkową konferencję prasową premier Adolfas Šleževičius rozpoczął od zapowiedzi wizyt premierów zaprzyjaźnionych z nami krajów — Danii i Szwecji. Zdaniem premiera wizyty te zaowocują. Na przykład Duńczycy, którzy ciągle nas wspierają, proponują kredytowanie naszych stoczni. Planuje się podpisać umowę o budowie czterech serii statków-chłodni, które mają ogromny popyt na rynku światowym. Realizacja tych zamierzeń poprawi stan gospodarczy Litwy, da zarobek tysiącom stoczniowców Kłajpedy, którzy po rozpadnięciu się Związku Sowieckiego, z powodu braku zamówień w zasadzie byli bezczynni.

Rząd podjął decyzję o gwarancjach zakupu 2 Boeingów przez Litewskie Linie Lotnicze. Są omawiane również kwestie zamiany innych statków powietrznych, bowiem posiadane samoloty rodem z Ukrainy i Rosji są zbyt drogie w eksploatacji, zanieczyszczają środowisko, z powodu czego nie są przyjmowane na lotniskach krajów zachodnich. A spółki konkurencyjne tylko na to czekają, aby wyprzeć naszych powietrznych przewoźników z rynku. Co więcej — zapadła decyzja dotycząca lotniska w Zokniai w Szawlach. Kompania "Philips" do końca roku zainstaluje na nim urządzenia własnej produkcji. Zokniai staną się lotniskiem o standardzie światowym.

Na pytanie, czy aktywizacja wojaży premiera w ostatnim tygodniu po Litwie nie jest związana z wyborami do samorządów, pan Adolfas Šleževičius stwierdził, iż nie są to podróże związane z agitacją. Po prostu pragnie on poznać potrzeby mieszkańców. A co z tych podróży można wywnioskować?

Zbyt późno przyjęto ustawę o reprywatyzacji ziemi. Bowiem przeszło 50 proc. terenów uprawnych nie można zwrócić byłym ich właścicielom, czy spadkobiercom. Słowem — ziemia jest i ziemi nie ma. Wykorzystano ją pod budowę przedsiębiorstw przemysłowych, rozdano zgodnie z ustawami o gospodarstwach chłopskich, działkach przyzagrodowych.

Wiele miał zarzutów premier wobec środków masowego przekazu za szerzenie pogłosek o możliwej dewaluacji lita.

— Nie ma ku temu żadnych przesłanek — powiedział. — Na wartość lita nie wpłyną żadne perturbacje dolara. A różne pogłoski nie służą ni państwu, ni ludności.

Zygmunt WIRPSZA

Między nami, rodakami

Jeżeli nie możecie pomóc, to przynajmniej nie szkódźcie

Jestem stałą czytelniczką "Kuriera Wileńskiego". Wszystko, co się dzieje wokół gazety jak najbardziej mnie obchodzi. To, że istnienie dziennika jest zagrożone ze strony władz litewskich, nikogo już nie dziwi. Jesteśmy do wszystkiego przyzwyczajeni. Kiedy jednak Polacy z zagranicy usilnie temu pomagają, to przekracza wszelkie pojęcie. Gdzie byliście, szanowni rodacy, przez te długie 50 lat? Gdzie byliście wtedy, kiedy ten dziennik, jeszcze jako "Czerwony Sztandar", był jedynym, na którego łamach mogliśmy znaleźć mowę tak drogą sercu każdego Polaka z Wileńszczyzny.

Właśnie w tej gazecie czytaliśmy o życiu Polaków, właśnie ta gazeta napawała otuchą, że ktoś troszczy się o nasze sprawy. Z nią przetrwaliśmy najtrudniejsze czasy i nie jest tak ważne, pod jakim sztandarem była gazeta. Jeżeli zająć się barwami, to w każdym z nas można odnaleźć wzorki w kratkę. Jakim prawem p. Jerzy Haszczyński, który postanowił zrobić interes na Litwie, może wydawać sądy o naszej gazecie z punktu widzenia czytelnika? Zapewniam, że "Kurier Wileński" to właśnie taka gazeta, która nam odpowiada. Są nam potrzebne i ustawy, i sprawozdania — to wszystko, czym żyje kraj. Niestety, nie ma w tej redakcji środków na kokietowanie czytelników różnego rodzaju konkursami, rozrywkami itd... A co do poczytności, to ani p. Alina Kurkus (PAP), ani p. J. Haszczyński nie mogą sądzić ilu ludzi czyta dziś "Kurier"...

Dlaczego nasi rodacy z Polski nie rozumieją, że aby trafić do serc czytelnika z Wileńszczyzny trzeba być ulepionym z tej samej gliny, że inna jest nasza mentalność, sposób myślenia, mamy większy sentyment do wszystkiego, co jest nasze. Jeśli nie możecie pomóc, to przynajmniej nie szkódźcie, nie róbcie interesów na naszych uczuciach i zostawcie to, co nasze, w spokoju, a ze swoim widzeniem świata udajcie się gdzieś indziej, np. do Kazachstanu, tam będziecie mieli duże pole do popisu.

Janina MACKIEWICZ
m. Wilno

SENTENCJA DNIA

Natura odpowiada tylko wtedy, gdy się jej stawia właściwe pytania.

N. BOHR

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Kuferek
codziennie, godz. 12.05
tel. 42 94 72

Kalejdoskop wiadomości

Obywatelstwo Litwy otrzymali również...

profesor uniwersytetu Bostonu, Techasu i Dallas (USA), doktor literatury Stasys Goštautas, urodzony na Litwie generał rezerwy Wojska Polskiego Kazimierz Bogdanowicz, przewodniczący Związku Młodzieży Litewskiej w Petersburgu Sigitas Bieliunas, kierownik Litewskiej Wspólnoty Kulturalnej w Murmańsku (Rosja) Aleksandras Masiukas, lekarz i działacz kulturalny Albinas Šmulkštys, który niedawno wrócił z USA na Litwę, i inni.

Projekt ustawy o Litewskiej Izbie Handlu, Przemysłu i Rzemiosł

Wczoraj w Wilnie odbyło się międzynarodowe sympozjum, na którym omawiano projekt ustawy o Litewskiej Izbie Handlu, Przemysłu i Rzemiosł. Ostatnio delegacja Sejmu Litwy bawiła w Niemczech, w Izbie Przemysłowo-Handlowej Offenbachu nad Menem, dyskutowała ze specjalistami niemieckimi o takiej izbie.

Drogowcy zamierzają łatać dziury

We wtorek na Krajowej Giełdzie Towarowej dużym wzięciem cieszył się bitum. Zakupiono go kilka partii po 600 litów za tonę — ogółem 50 ton. Jak powiedział prezes Stowarzyszenia Krajowej Giełdy Towarowej V. Bajoriunas, stan naszych dróg jest taki, że dłużej już nie można zwlekać z ich remontem.

Reaktywuje się gazetę żydowską

Zarząd Wspólnoty Żydowskiej na Litwie postanowił reaktywować jedyną żydowską gazetę "Jeruzalajim de Lita" ("Jerozolima Litwy"). Gazetę tę wydawano od października 1989 r. do marca 1994 r. w czterech językach — jidisz, litewskim, angielskim i rosyjskim.

Rząd republiki sugeruje zaostrzenie kar za kradzież samochodów

Rząd Republiki Litewskiej zwrócił się do Sejmu sugerując uzupełnienie artykułów 271 i 272 Kodeksu Karnego oraz zaostrzenie kar za uprowadzenie jakiegokolwiek samochodu, zakomunikowało centrum informacji rządu. W projekcie sugeruje się, aby za uprowadzenie samochodu karać pozbawieniem wolności od 4 do 8 lat.

Klub Włoski — miłośnikom sztuki włoskiej

Dziś w małej sali stołecznego lektorium "Wiedza" odbędzie się wieczór "Klubu Włoskiego". Mowa będzie o sztuce, kulturze Włoch. Wieczór poprowadzi attache kulturalny ambasady włoskiej na Litwie Guido Parisi. Obecnie do klubu należy blisko 30 osób. Zajęcia odbywają się w języku włoskim.

Uczci się Święto Niepodległości Białorusi

Towarzystwo Kultury Białoruskiej na Litwie wspólnie z klubem miłośników białoruskiej twórczości ludowej "Siabryna" zorganizowało dziś w stołecznym Domu Nauczyciela wieczór-akademię i koncert z okazji Dnia Niepodległości Białorusi.

22,5 tys. przydomków litewskich

W Kowieńskim Uniwersytecie Witolda Wielkiego odbyła się promocja najnowszego wydania uniwersytetu — "Przydomki litewskie". Autorem książki składającej się z monografii i słownika jest docent A. Butkus. W ciągu 20 lat zgromadzono 22,5 tys. przydomków.

Dar swojej szkole

Doktorowi habilitowanemu biologii E. Šimkunaitė, zwróconо 16 hektarów ziemi we wsi Tauragnai w rejonie uciańskim. Jednakże znana uczona postanowiła przekazać działki w darze macierzystej szkole średniej — przygotowuje się już dokument darowizny.

Już mamy litewską żandarmerię

Mimo że policja wojskowa na Litwie istniała już od dwóch lat, litewskich żandarmów ujrzeliśmy dopiero w tych dniach, jak pisze "Respublika", gdy na ulicach stolicy zjawił się upstrzony na niebiesko dosyć stary samochód żuguli z napisem "policja wojskowa". Powołanie policji wojskowej jest koniecznością. Wojskowi bowiem popełniają poza jednostką wiele wykroczeń. F unkcjonariusze policji wojskowej mają prawo zatrzymać pijanego oficera, przywołać do porządku nieporządnie umundurowanych żołnierzy i oficerów. W ubiegłym roku w areszcie policji wojskowej, znajdującym się w szabie OSOK "gościło" 610 wojskowych. Funkcjonariusze żandarmerii będą mieli mundur podobny do wojskowego, tylko z białym pasem i białą otoczką na czapce. Żandarmi będą też mieli specjalne identyfikacyjne znaki, różniące ich od pozostałych wojskowych.

Czy ulegnie poprawie sytuacja w Łodziejach?

Główną przeszkodą w poprawie przepustowości granicy litewsko-polskiej są zróżnicowane wymagania tranzytowe sąsiadujących krajów. Mówili o tym funkcjonariusze krajów bałtyckich i Polski podczas spotkania na przejściach granicznych w Łodziejach i Kalwarii. Ustalono, że problem korków na granicy może rozstrzygnąć przejście wszystkich krajów do jednakowych standardów tranzytowych Unii Europejskiej. Przedstawiciele Polski poinformowali, że w ich kraju podobne standardy wejdą w życie od 1 lipca. Strona polska poinformowała również, iż niebawem na przejściu granicznym Kalwaria-Budzisko ich służba sanitarna będzie czynna przez całą dobę. MSZ Litwy na razie nie podjęło w tej kwestii ważniejszych decyzji.

"Kobiety w polityce"

W Wilnie w Państwowym Ośrodku Doskonalenia Pracowników Zarządzania odbyło się trzydniowe seminarium "Kobiety w polityce". Na seminarium, jak oświadczyli organizatorzy — Rada Brytyjska oraz litewski sekretariat przygotowawczy do światowej konferencji kobiet — zaproszone zostały posłanki, przedstawicielki ministerstw, partii politycznych i organizacji społecznych. Zarejestrowano 16 uczestniczek, z których tylko jedna jest posłanką na Sejm RL. Seminarium kieruje znana dziennikarka brytyjska, autorka książki "Czego chcą kobiety?", bojowniczka o równouprawnienie kobiet pani L. Abdela. Odwiedza ona kraje Europy Wschodniej i Środkowej, służąc radami kobietom o aspiracjach politycznych. 15 lat temu w swoim kraju utworzyła ona "grupę 300", której członkowie (nie tylko kobiety), dążą do tego, aby co najmniej połowę członków parlamentu stanowiły kobiety. "Na początku kampanii — przypomina L. Abdela — kobiet parlamentarzystek w parlamencie angielskim było zaledwie 19, a obecnie jest 62. I oraz mniej mężczyzn w Anglii kpi z kobiety-polityka czy kobiety-parlamentarzystki. Przynajmniej nie manifestują tego publicznie". Bardzo ważny jest udział kobiet w kierowaniu państwem, rozstrzyganiu globalnych problemów.

50-lecie zwycięstwa będzie ciche

Mimo że projekt odpowiedzi jest już przygotowany, MSZ Litwy nie udzieliło jeszcze oficjalnej odpowiedzi Ambasadzie Rosyjskiej w Wilnie, czy zezwoli obchodzić na Litwie rocznicę zwycięstwa. Jeśli zechcą defilady, to się nie zgodzimy, jeśli zechcą złożyć kwiaty — to proszę bardzo" — poinformował funkcjonariusz MSZ. Już uradzono, że w tych imprezach nie będą uczestniczyli żadni oficjalni przedstawiciele władz Litwy. Wobec obywateli rosyjskich, pragnących przybyć na Litwę z okazji 50 rocznicy zwycięstwa nad Niemcami, nie będzie stosowany reżim bezwizowy.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Jadwiga PODMOSTKO

Z konferencji prasowej ministra spraw zagranicznych

W Europie Środkowej istnieją dwa ogniska destabilizacji — problem mniejszości narodowej w Rumunii i Słowacji oraz stosunki republik bałtyckich z Rosją

Wczoraj w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Litwy odbyła się konferencja prasowa szefa tego resortu Povilasa Gylysa, na której minister opowiedział dziennikarzom o udziale litewskiej delegacji w Paryskiej Konferencji Stabilizacji w Europie i o swoich spotkaniach z podsekretarzem stanu USA P. Toerrofem i ministrem spraw zagranicznych Polski W. Bartoszewskim. Na konferencji prasowej również były poruszone pytania związane z dyskusją o ogólnym kierunku litewskiej polityki zagranicznej.

Mówiąc o podpisanym w tym tygodniu w Paryżu Pakcie Stabilizacji w Europie, minister powiedział, że przygotowania do podpisania paktu trwały prawie rok, prace przygotowawcze toczyły się przy dwóch "stołach regionalnych" — Bałtyckim i Środkowoeuropejskim, w których brały udział państwa Unii Europejskiej, państwa-kandydaci do członkostwa UE i ich sąsiedzi.

Sygnatariusze Paktu Stabilizacji w Europie zobowiązali się pielęgnować dobrosąsiedzie stosunki, szanować prawa mniejszości narodowych. Do paktu zostały dołączone układy i porozumienia o współpracy i dobrosąsiedztwie oraz konkretne projekty, wspierane przez program PHARE. Według słów ministra na Litwie zgodnie z tym projektem finansowane są przejścia graniczne w Miednikach i Kalwarii oraz port kłajpedzki.

Jak powiedział Povilas Gylys, "jednym z podstawowych zadań paktu jest pomoc państwom Europy Środkowej i Wschodniej jak najszybciej integrować się z Unią Europejską".

Na konferencji w Paryżu skonstatowano, że w Europie Środkowej istnieją dwa ogniska destabilizacji — to problem węgierskiej mniejszości narodowej w Rumunii i Słowacji, i stosunki republik bałtyckich z Rosją. Węgry już zawarły umowę ze Słowacją, w której mieszka 600 tys. Węgrów. Istnieje nadzieja, że taka umowa zostanie zawarta z Rumunią, w której mieszka około 2 mln osób narodowości węgierskiej. Minister Gylys wyraził opinię, że stosunki państw bałtyckich i Rosji stopniowo ulegają stabilizacji. Zostały wyprowadzone wojska rosyjskie, rozstrzygane są problemy mniejszości etnicznych. Szef MSZ z satysfakcją konstatował, że Region Bałtycki tym razem nie był w centrum uwagi.

Mówiąc o swoich paryskich spotkaniach Povilas Gylys powiedział, że podczas jego spotkania z podsekretarzem stanu USA P. Toerrofem, otrzymał zapewnienia, że Stany Zjednoczone nie sporządzały spisu państw, według którego jakoby mają być przyjmowani lub nie przyjmowani nowi członkowie NATO.

Litewski minister został, jak powiedział, "zadowolony z kontaktu" z nowym szefem polskiej dyplomacji Władysławem Bartoszewskim. Minister Bartoszewski obiecał, że Polska podpisze z Litwą umowę o wolnym handlu, gdy tylko Litwa otrzyma status kraju stowarzyszonego z Unią Europejską. Povilas Gylys potwierdził na konferencji prasowej, że zaprosił swego polskiego kolegę do złożenia wizyty na Litwie w dogodnym dla niego czasie.

Na prośbę dziennikarzy Povilas Gylys ustosunkował się do trwającej dyskusji o litewskiej polityce zagranicznej. Z przykrością stwierdził, że nasz kraj do dziś nie ma stabilnych założeń i celów polityki zagranicznej. Jako przyczynę takiego stanu rzeczy minister podał totalną krytykę i negowanie rządzącej partii oraz jej działalności ze strony prawej opozycji. Jednak, jak powiedział Povilas Gylys, realizacja niektórych żądań prawicy, jak, na przykład, uznanie przez Litwę niepodległości Czeczenii, destabilizuje międzynarodową pozycję Litwy.

Robert MICKIEWICZ

Podróż premiera po kraju

A. Šleževičius odwiedził rejon preński

We środę premier Adolfas Šleževičius odwiedził rejon preński.

Naczelnik rejonu Alvydas Bujevičius poinformował szefa rządu o sytuacji w rolnictwie. Zaznaczył, że wraz ze znacznym obniżeniem poziomu produkcji roślinnej i bodowlanej zaistniał problem bezrobocia. W rejonie obecnie jest 702 bezrobotnych.

Premier przyjął wielu mieszkańców rejonu, którzy zgłosili się ze swymi skargami, sugestiami, propozycjami. Wielu interesantów zwracało się w sprawie przyznania ulg w korzystaniu z nośników energii, pośrednictwa w uzyskaniu ulgowych kredytów na budowę mieszkań. Wielu petentów interesowało się, kiedy będą mogli otrzymać kompensaty za posiadaną dawniej ziemię. Niestety, premier nie mógł nic obiecać. Przypomniał on, że obecnie na wypłacanie kompensat potrzebne byłoby około 300 mln litów. Państwo Litewskie nie dysponuje takimi pieniędzmi.

A. Šleževičius spotkał się z członkami DPPL, kandydatami tej partii na radnych rady rejonowej.

Wieczorem premier w domu kultury spotkał się ze społecznością Pren.

Wystawy międzynarodowe

W Kowieńskiej Hali Sportowej — "Baltic Contact Expo"

Wczoraj w Kowieńskiej Hali Sportowej otwarta została międzynarodowa wystawa kontaktów biznesowych "Baltic Contact Expo", zorganizowana wspólnie z Estończykami. Swą produkcję zgłosiło na nią około 40 firm z krajów bałtyckich i skandynawskich.

Jak powiedział jeden z organizatorów kowieńskiej wystawy, szef firmy "Adesta — SDM" Darius Karvelis, jedynie uczestnicy z Estonii w tym roku reprezentują 15 gałęzi przemysłu — meble, materiały budowlane, towary chemiczne, wzory odzieży i innych wyrobów.

Jak powiedział doradca przedstawicielstwa Estonii na Litwie Toomas Kahur, obecnie estońscy przedsiębiorcy są współudziałowcami ponad 80 wspólnych z Litwą przedsiębiorstw, ale stanowi to zaledwie 0,3 proc. ogólnej sumy inwestycji zagranicznych.

Na rozwój kontaktów, zdaniem Toomasa Kahura, pozytywny wpływ miała umowa o wolnym handlu między krajami bałtyckimi, która weszła w życie w kwietniu ub. r. Niestety, dotyczy ona tylko towarów przemysłowych, tymczasem w Estonii nie ma ceł i opłat za usługi celne na wszystkie wyprodukowane na Litwie towary. Po zmniejszeniu przeszkód, zdaniem Toomasa Kahura, wyroby estońskie, których jakość nie ustępuje zachodnim i które są o wiele tańsze, można by było skierować na rynek litewski w większej ilości.

Fot. K. Jurelė (ELTA)

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 24 marca 1995 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty		
Angielskie funty sterlingi	6.3468	100 kazachskich teng	6.5844
100 ormiańskich drahm	0.9899	Łotewskie łaty	7.6923
Australijskie dolary	2.9022	Złote polskie	1.0644
Austriackie szylingi	0.4061	Mołdawskie leje	0.9048
100 azerbejdżańskich manat	0.0907	Norweskie korony	0.8389
1000 białoruskich rubli	0.3378	Holenderskie guldeny	2.5490
Belgijskie franki	0.1382	Francuskie franki	0.8042
Czeskie korony	0.1532	100 rubli rosyjskich	0.0824
Duńskie korony	0.7129	SDR	6.1564
ECU	5.1888	Singapurskie dolary	2.8289
Estońskie korony	0.3535	Fińskie marki	0.9130
100 hiszpańskich peset	3.0924	Szwedzkie korony	0.5481
100 lirów włoskich	0.2311	Szwajcarskie franki	3.4498
100 japońskich jen	4.5185	10000 ukraińskich karbowańców	0.2581
Kanadyjskie dolary	2.8461	Uzbeckie sumy	0.1600
Kirgiskie somy	0.3680	100 węgierskich forint	3.3913
		Niemieckie marki	2.8587

Walutą podstawową jest USD. Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
100 franków francuskich	47.12	49.04
100 marek niemieckich	166.56	173.36
100 dolarów amerykańskich	235.51	245.13
100 funtów brytyjskich	373.24	388.48
100 franków szwajcarskich	200.52	208.70

W wileńskim ZM ZPL

Grupa członków Zarządu domaga się zwołania nadzwyczajnego posiedzenia

Posiedzenia Wileńskiego ZM ZPL przeważnie odbywają się w pierwszą środę każdego miesiąca. Przedwczoraj do siedziby Zarządu Miejskiego przybyło 14 prezesów kół ZPL m. Wilna w celu wzięcia udziału w nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu.

21 marca br. sekretarce ZM Czesławie Siemaszko został wręczony list podpisany przez 15 prezesów kół ZPL z prośbą o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia we środę, 22 marca.

Zdaniem sekretarki taki pośpiech jest niezrozumiały. Poza tym w żądaniu grupy prezesów nie był wskazany porządek dzienny obrad, a oprócz tego zbiegał na ten sam dzień i godzinę klub sportowy "Polonia" zamówił zawczasu salę, w której odbywają się zebrania.

Tymczasem według słów niektórych członków ZM były do nich jakieś tajemnicze telefony o tym, że posiedzenie się odbędzie. Zdezorientowani prezesi z kolei telefonowali do sekretarki ZM, która tłumaczyła, że posiedzenia nie będzie.

Skutek jednak był taki, że 14 osób przedwczoraj przyszło do ZM ZPL, by, jak twierdzili, kontynuować omawianie sprawy związanej z osobą prezesa ZM ZPL S. Korzyńskiego, a raczej publikacji na łamach "Magazynu Wileńskiego" (nr. 3-4 1995 r.). Sprawę tę rozpoczęto rozpatrywać na posiedzeniu ZM jeszcze 1 marca br., ale żadnej decyzji nie podjęto, bo zabrakło forum.

Przedwczoraj zebrani członkowie zarządu twierdzili, że prezes oraz sekretarka specjalnie zwlekają ze zwoływaniem nadzwyczajnego posiedzenia. Został spisany odpowiedni protokół, który wraz z prośbą o pomoc w zwołaniu nadzwyczajnego posiedzenia ZM ZPL skierowano do Zarządu Głównego ZPL.

Wczoraj prezes ZPL Ryszard Maciejkianiec "Kurierowi" powiedział, że protokół i prośbę otrzymał. W najbliższych dniach ma się odbyć posiedzenie ZG, na którym te dokumenty zostaną przedyskutowane.

Irena LITWIN

Prywatyzacja trwa

75 proc. kapitału wykupiono poprzez publiczną subskrypcję akcji

Od początku prywatyzacji do 20 marca br. na Litwie sprywatyzowano 5433 przedsiębiorstwa, których kapitał sięga 3,31 mld litów.

Według danych Departamentu Prywatyzacji Ministerstwa Gospodarki, poprzez publiczną subskrypcję akcji prywaciarzom przypadło 2716 dużych i średnich przedsiębiorstw, których wartość sprywatyzowanego kapitału wynosi ponad 2,49 mld litów, albo 75 proc. całego wykupionego kapitału. Wartość majątku sprzedanego [illegible] walutę wymienialną wynosi tylko 0,7 proc. całego odpaństwowionego kapitału, tj. 24,5 mln litów. Dotychczas za twardą walutę zakupiono tylko 44 obiekty.

W marcu br. (do 21.III) sprywatyzowano 74 przedsiębiorstwa. W tym 54 poprzez publiczną subskrypcję akcji, 18 obiektów — na aukcjach, 2 obiekty sprzedano za walutę wymienialną. W dniach 20-24 marca subskrypcja akcji odbyła się w 48 przedsiębiorstwach. W trzech z nich trwa publiczna subskrypcja akcji, w 28 będzie ona kontynuowana po obniżeniu ich ceny, zaś w sześciu — po podniesieniu ceny akcji.

Bez stosowania kwoty pieniężnej zostaną odpaństwowione dwa przedsiębiorstwa, w sześciu przedsiębiorstwach rozpocznie się subskrypcja anulowanych akcji (w przedsiębiorstwie handlowym "Baltupiai", w Kłajpedzkiej Hurtowni Artykułów Spożywczych, w państwowym przedsiębiorstwie zbytu ryb w Olicie i in.), zostaną też sprywatyzowane redakcje "Logos Žurnalas" i "Dienovidis".

Reforma administracyjna

Placówki lecznicze zmienią swych gospodarzy

W Ministerstwie Zdrowia naradzało się pięciu z ogólnej liczby sześciu zatwierdzonych naczelników powiatów, aby wspólnie z sekretarzem Ministerstwa Reform Administracyjnych i Samorządów Julijusem Jurginisem, specjalistami Ministerstwa Zdrowia omówić sprawę, jak według nowego ustawodawstwa zmieni się przynależność zakładów leczniczych. W naradzie nie uczestniczył jedynie naczelnik powiatu wileńskiego Alfonsas Macaitis.

Zakłady lecznicze zostaną podzielone na trzy szczeble. Do pierwszego szczebla zaliczone będą zakłady lecznicze należące do samorządów: punkty medyczne, gabinety lekarzy praktyki ogólnej, ambulatoria, przychodnie, stacje pogotowia, szpitale, ośrodki detoksykacji (obecne izby wytrzeźwień Ministerstwo Zdrowia chce przejąć od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych). Na drugim szczeblu znajdą się zakłady lecznicze podlegające powiatowi, które będą bardziej wyspecjalizowane. Zostaną do nich zaliczone obecne rejonowe szpitale centralne, domy dziecka. W gestii Ministerstwa Zdrowia pozostaną tylko szpitale uniwersyteckie, wyspecjalizowane.

Zdaniem J. Jurginisa, samorządy, które nie chcą dziś niektórych instytucji leczniczych przekazać powiatom, w swej gestii będą miały tylko tyle, ile przewiduje ustawa. Ministerstwo Zdrowia nie będzie się wtrącało do podziału zakładów leczniczych między powiatami i samorządami.

Obecnie w rejonach sprawy nadzoru zdrowotnego zlecono lekarzom naczelnym szpitali centralnych. Po przejściu rejonowego szpitala centralnego do gestii powiatu, w każdym samorządzie zostanie utworzony jeszcze jeden etat — lekarza samorządu. Ustalono, że do 1 kwietnia zostaną zatwierdzeni lekarze powiatowi, którzy dopomogą naczelnikom powiatów w rozstrzyganiu spraw podziału zakładów leczniczych.

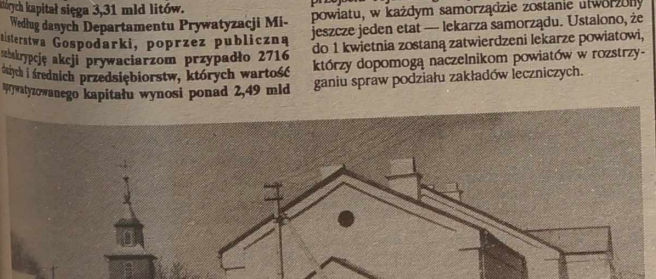

Wieści z rejonu ignalińskiego

Druga młodość Domu Kultury

Ten, kto przed pięciu laty będąc w Dukszt[illegible] w rejonie ignalińskim wchodził Dom Kultury — teraz nie uwierzyłby własnym oczom: taki pałac wyrósł z tej "ruiny", dookoła [illegible] na błota. Wewnątrz [illegible] czyściutko i przytulnie. Po remoncie kapitalnym DK [illegible] się nie do poznania, dlatego od nowa w nim zawrzało życie: funkcjonują różne zespoły twórczości amatorskiej, a entuzjastów sceni[illegible] w tych okolicach nigdy nie brakowało.

Chociaż z braku środków remont się przewlekł, teraz śpiewacy, tancerze, muzykanci, kierownicy zespołów, a także przychodzący na koncerty mieszkańcy miasta mają prawdziwą przyjemność. W przytulnym budynku ludzie chętnie spędzają swój wolny czas. Dla uczestników zespołu najważniejsze jest, że mają gdzie pracować, a kierownicy — za [illegible] otrzymują [illegible] swą pracę. Chociaż niewielkie, wynagrodzenie.

Algirdas ZIBOLIS

NA ZDJĘCIU: Dom Kultury w Dukształch po remoncie kapitalnym. Fot. autor

Wieści z rejonu jezioroskiego

Proszą o nasiona

Agronomowie wydziału rolnego zarządu rejonu jezioroskiego zwrócili się do Ministerstwa Rolnictwa republiki z prośbą, aby dla odnowienia funduszu nasiennego przydzielić dla rolników i spółek rolnych lepsze nasiona: 20 ton pszenicy jarej, której, między innymi w rejonie dotychczas nikt nie uprawiał, 3 tony grochu, 1 tonę nasion gryki i innych upraw. Zamierza się również nabyć 20 ton dobrych sadzeniaków ziemniaczanych, 10 ton elitowych nasion jęczmienia i 5 ton owsa. 30 proc. ceny za dodatek odmianowy pokryje państwo.

Kto będzie budował szpital?

Zakończono projektowanie nowego bloku centralnego szpitala w Jeziorosach, który stanie obok istniejącego. Budowa nowego bloku będzie kosztowała około 16 mln litów. Ogłoszono konkurs, do którego zgłosiło się już 10 przedsiębiorstw budowlanych Litwy.

W odpowiedzi na apel papieża...

W rejonie jeziroskim ogłoszono Dzień Chorych. Najwięcej pieniędzy ofiarowali: kościół w Jeziorosach, rejonowy wydział opieki i troski, sklep "Sodžius" i inni. W dniu tym uczniowie odwiedzili chorych w rejonowym szpitalu centralnym, mieszkańców pensjonatu dla starców.

Mszę św. w intencji chorych odprawił ksiądz dziekan V. Kapočius. W czasie kazania mówił on, że nikt nie wie ani dnia, ani godziny, kiedy sam może zachorować, więc bądźmy miłosierni, wrażliwi na cierpienia, nieszczęścia innych.

Po Mszy św. chorzy, towarzyszące im osoby, jak też żywność i leki zostały poświęcone cudowną wodą sprowadzoną z Lourdes. W lutym chorym rozdzielano owoce, słodycze.

Algirdas ZIBOLIS

Skradziono szyld Konsulatu Generalnego Litwy w Warszawie

Nota Ambasady Litewskiej w Polsce dla MSZ Polski

Nieznani osobnicy w nocy z 21 na 22 marca skradli szyld Konsulatu Generalnego Litwy w Warszawie z gmachu Ambasady i Konsulatu Generalnego RL. Ambasada Litewska w Polsce złożyła protest w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Polski.

"Chcemy zwrócić uwagę, iż jest to nie pierwszy wypadek skierowany przeciwko instytucji konsularnej Republiki Litewskiej. 18 czerwca 1994 r. nieznani osobnicy skradli szyld konsulatu litewskiego w Sejnach, 10 lutego br. obok Konsulatu Generalnego Litwy w Warszawie próbowano uprowadzić przemocą samochód interesanta konsulatu. Dotychczas przestępcy nie zostali wykryci. Taki stan ochrony instytucji konsularnych jest sprzeczny z konwencją konsularną, podpisaną przez Litwę i Polskę 13 stycznia 1992 r., w której strony zobowiązują się do podjęcia odpowiednich kroków w celu zapewnienia bezpieczeństwa instytucji", powiedziane jest w proteście Ambasady Litewskiej, wystosowanym do MSZ Polski.

Wypadki i wpadki

Zgodnie z informacją MSW RL 22 marca br, w republice dokonano 194 przestępstw, w tym: 2 zabójstw, 1 zgwałcenia, 12 wypadków chuligaństwa, 2 oszustw, 9 rabunków, 152 kradzieży, w tym 2 — mienia kościelnego i 11 kradzieży samochodów. Znaleziono 16 skradzionych aut.

Zarejestrowano 11 wypadków drogowych, w których zginęły 2 osoby. Odnotowano 4 pożary, ofiar nie było. Znaleziono zwłoki 8 denatów. Poszukuje się 8 zaginionych osób. Zatrzymano 46 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Kradzieże

• 21 marca br. przez okno do mieszkania M. Ch. przy ul. Laisvės w Wilnie dostali się złodzieje. Skradli magnetowid, 4 tys. litów i inne rzeczy.

• 21 marca złodzieje otworzyli drzwi kościoła św. Michała w Kownie przy ul. Nepriklausomybės 14. Następnie wyłamali drzwi do pokoju księdza, skąd skradli 7 tys. litów.

• 21 marca o godz. 17 min. 30 na stacji autobusowej w Dziewieniszkach (rej. solecznicki) nieustalony osobnik odebrał P. W. zegarek.

Pożary

21 marca w kraju zanotowano 11 pożarów: paliły się 2 domy, 4 mieszkania, 2 garaże, 3 wozy. Dwie osoby zginęły, cztery udało się uratować.

• Tragicznie mógł zakończyć się pożar dla Jonasa i Danutė Plitnikasów mieszkających w Wilnie przy ul. Laisvės 44. W czas zauważony pożar i roztropność straży pożarnej sprawiły, że udało się uratować im życie. Ucierpiało mieszkanie, meble. Przyczyna pożaru — palenie papierosa w łóżku.

• W Kownie w nocy palił się drewniany garaż D. Pikinisa przy ul. Paneriu. Spalił się wóz gospodarza mo[illegible]skwicz — 408 oraz motocykl sąsiada "Mińsk". Większych strat doznał mieszkaniec Szawel K. K. Prawdopodobnie na skutek celowego podpalenia, w jego garażu spaliły się 2 wozy: mitsubishi i BMW, a także znajdujące się tam wartościowe rzeczy. Straty wynoszą około 80 tys. litów.

Naradzała się straż graniczna

Nie będzie chyba przesadą twierdzenie, że sytuacja kryminalna na granicy ciągle się pogarsza. Odnotowuje się tu wzrost przestępczości: grasują bandy przemytników, które przerzucają przez granicę po tej i tamtej stronie wszystko, co się da i z czego można czerpać korzyści.

Ostatnio w komisariacie policji rej. wileńskiego odbyła się narada, w której wzięli udział kierownicy posterunków granicznych. Opracowano plan uszczelniania granicy, który będzie polegać na wzmocnieniu wspólnych prac operacyjno-rozpoznawczych ze strony policji rejonu i służb granicznych.

Państwowa granica z Białorusią na terenie rej. wileńskiego wynosi blisko 50 km. Stała się ona słynną za sprawą przemytu ponad 70 proc. ogólnej ilości nielegalnego towaru. Na terenie rejonu wileńskiego są 2 strażnice: w Mickunach i Miednikach. Tryb przekraczania granicy kontrolowany jest na 5 posterunkach. Miesięcznie granicę państwową przekracza średnio około 14 tys. samochodów osobowych, około 6 tys. ciężarówek, 900 autobusów pasażerskich i około 2,5 tys. pociągów towarowych. Na granicy można doliczyć się 18 dróg i dróżek, przez które przemyca się około 45 proc. nielegalnego towaru. Wykrywalność jest, zdaniem policji granicznej, marna. Według starszego komisarza rejonu wileńskiego Mieczysława Popławskiego, w pasie granicznym mieszka dużo ludzi nie mających obywatelstwa litewskiego. Pośredniczą oni przemytnikom. Osoby te, po ujawnieniu ich "współpracy" z przemytnikami, nie podlegają odpowiedzialności zgodnie z artykułem 205 kodeksu RL o [illegible] krzeniach administracyjnych. Uczestnicy narady doszli do wniosku, że na teren pasa granicznego mają prawo wejść lub wjechać osoby ze specjalnym pozwoleniem a wydawać je może Departament Policji Granicznej albo strażnica graniczna. W chwili obecnej w pasie granicznym obserwować można sznury samochodów z Oran, Kowna oraz innych miast Litwy. Prawdopodobnie czekają na przyjęcie nielegalnego towaru. Prawdziwą plagą granicy jest przemyt kradzionych samochodów.

Przygotowała Leonarda JURGIELEWICZ

Japonia-Rosja

Policja konfiskuje trujące substancje w budynkach sekty Aum

Policja japońska kontynuowała w czwartek przeszukiwanie budynków Aum Shinri, należących do religijnej sekty. Znaleziono i skonfiskowano już kilkaset opakowań z substancjami chemicznymi używanymi do produkcji atakującego system nerwowy gazu sarin. Mocy nabiera podejrzenie, że sekta odpowiedzialna jest za zagazowanie metra i śmierć 10 osób. Policja zatrzymała w czwartek członka sekty, który przewoził samochodem butelki z nieznaną cieczą i maski przeciwgazowe. W sejfie przywódcy Shoko Asahary odnaleziono setki milionów jenów. Miejsce pobytu Asahary jest nadal nieznane.

Nie wiadomo po co i w jaki sposób sekta zgromadziła tak dużo chemikaliów

W siedzibie sekty "Najwyższej Prawdy" we wsi Kamikuishiki w prefekturze Yamanashi, położonej na zachód od Tokio, znaleziono kilkaset opakowań zawierających trzy substancje (alkohol izopropylowy, fluorek sodowy, trójchlorek fosforu) używane w produkcji zaliczanego do rodzajów broni chemicznej gazu sarin, który w poniedziałek został użyty do zatrucia 16 stacji tokijskiego metra. W wyniku zaplanowanego masowego zabójstwa zginęło 10, a obrażeń doznało 5510 osób. Specjaliści orzekli, że jeśli połączy się odnalezione składniki z jednym dodatkowym składnikiem, powstanie sarin. Nadal nie wiadomo, dlaczego i w jaki sposób sekta zgromadziła tak dużo chemikaliów. W 1993 roku dwóch członków sekty zatrzymała policja australijska. Zarzucano im wwóz niedozwolonych substancji chemicznych.

Grupa może być odpowiedzialna za tragedię w metrze

Wyposażone w maski przeciwgazowe oddziały policyjno-wojskowe wtargnęły we wtorek do miejsc kultu sekty, podejrzewając jej członków o porwanie w końcu lutego 68-letniego notariusza, który starał się wyciągnąć ze szponów Aum swoją siostrę. Uzbrojenie funkcjonariuszy w specjalistyczny sprzęt do wykrywania substancji chemicznych świadczyło jednak o tym, że istnieją poszlaki wskazujące na związki ugrupowania z poniedziałkową próbą masowego morderstwa. W związku z odnalezieniem dużej ilości nie występujących w przyrodzie substancji chemicznych, mocy nabrało podejrzenie, że grupa może być odpowiedzialna za tragedię w metrze.

Adwokat sekty zaprzecza związkom Aumu z wypadkiem sarinu

Zagazowanie stacji nastąpiło w następny dzień po aresztowaniu w Osace wyznawcy grupy, który porwał studenta zamierzającego wystąpić z sekty. Aum podejrzewana jest o wywieranie presji na osoby, które chcą wystąpić z szeregów organizacji, a także o porwanie w 1989 rodziny prawników, broniących rodziców domagających się zwrotu dzieci od sekty, znanej z aktów zemsty. Istnieje obawa, że podobny wypadek może się powtórzyć w niedalekiej przyszłości. Do tej pory adwokat sekty zaprzecza jakimkolwiek związkom Aumu z wypadkiem podłożenia sarinu w poniedziałek i w zeszłym roku.

U członka sekty znaleziono butelki z nieznanym płynem i maski przeciwgazowe

W czwartek policja zatrzymała 26-letniego członka sekty, który zignorował czerwone światła i wydane przez policjanta polecenie zatrzymania pojazdu. W samochodzie znaleziono butelki z nieznanym płynem i maski przeciwgazowe.

Podobne do użytych w poniedziałkowej zbrodni związki chemiczne odnaleziono w mieście Matsumoto w prefekturze Nagano w czerwcu zeszłego roku i w lipcu 1994 we wsi Kamikuishiki w prefekturze Yamanashi, gdzie znajduje się największy kompleks zabudowań należących do sekty. Wypadek nagłego pojawienia się sarinu w Matsumoto kosztował życie 7 i zdrowie 200 osób. Jedna z zatrutych wówczas kobiet nadal przebywa nieprzytomna w szpitalu.

Sprawcom chodziło o sparaliżowanie życia politycznego Japonii

Pociągi metra zagazowano w poniedziałek w taki sposób, żeby wypełnione trucizną wagony znalazły się w tym samym czasie na stacji Kasumigaseki. Wokół stacji zlokalizowane są prawie wszystkie ministerstwa i urzędy państwowe kraju. Sprawcom chodziło więc o czasowe sparaliżowanie życia politycznego kraju. Odpowiednie związków sekty z trzema wyżej wymienionymi wydarzeniami będzie oznaczało, że prowadzi ona zorganizowaną działalność terrorystyczną.

Asahara prosił słuchaczy o pomoc i przygotowanie się do śmierci

Sekta Aum posiada biura w Nowym Jorku, Bonn, Sri Lance i Moskwie. Używa Radia Moskwa do nadawania codziennych programów dla słuchaczy w Japonii. We wtorkowej audycji, nadawanej podobno z Władywostoku, Asahara prosił słuchaczy o pomoc. Mówił, że powinni być przygotowani na śmierć, której nie będą żałować.

Aum nie jest akceptowana przez dużą część społeczeństwa

Ze względu na liczne podejrzenia o związki z porwaniami i produkcję szkodliwych substancji, Aum nie jest akceptowana przez dużą część społeczeństwa. Stworzono nawet ruch społeczny przeciwko sekcie. Mieszkający w pobliżu miejsc kultu ludzie skarżą się na hałasy, dochodzące z siedzib ugrupowania w nocy. Jeden z mieszkańców wypowiadający się w telewizji NHK określił, że głosy dochodzące z budynków w nocy przypominają odgłos jadącego metra. Budynki należące do sekty, a zwane szkoleniowymi, położone są na niezabudowanym terenie. Kształtem przypominają 3-4-piętrowe bloki mieszkalne. Niewielka liczba małych okienek upodabnia je do baraków lub hal produkcyjnych.

Przyjmowanie różnego rodzaju substancji chemicznych zaliczane jest do praktyk religijnych

Osoby, które miały styczność z życiem w Aum wypowiadały się m.in. w telewizji NHK. Zeznawały, że przyjmowanie różnego rodzaju substancji chemicznych zaliczane jest do praktyk religijnych.

W sejfie Asahary wykryto miliony jenów

Miejsce pobytu przywódcy sekty nie jest jeszcze znane. Telewizja NHK podała, że w audycji radiowej nadawanej w czwartek z Moskwy Asahara twierdził, iż znalezione i skonfiskowane przez policję substancje chemiczne miały służyć do pozłocenia figury Buddy. We wtorek oddziały rewizyjne odnalazły w sejfie Asahary sumę 300-400 mln jenów. Według niepotwierdzonych informacji gazety "Yomiuri Shimbun", w sejfie znajdowało się także 10 ton złotych sztabek.

Policja japońska poszukuje około 30-letniego mężczyzny, który według relacji pasażerów wniósł w poniedziałek do wagonu metra owinięty w gazetę pakunek, z którego wydobywał się trujący sarin. Na stacjach metra w Tokio rozdawano w środę 50 tys. ulotek nawołujących do zgłaszania się pasażerów, którzy widzieli tajemniczego osobnika.

NA ZDJĘCIU: podczas rewizji w jednym z budynków sekty Aum w Japonii.

Fot. EPA — ELTA

Działalność sekty Asahary w Rosji

Japońska sekta Najwyższej Prawdy, oskarżona o wpuszczenie trującego gazu do tokijskiego metra, ma rosyjską filię. Sekta została zarejestrowana w rosyjskim ministerstwie sprawiedliwości w 1992 r. Jesienią 1994 r. przerejestrowano ją pod nieco zmienioną nazwą w Moskwie. Działalność sekty, finansowanej ze środków pochodzących z Japonii, była szeroko reklamowana w rosyjskim radiu "Majak" i w 3. kanale TV. Emitowały one m.in. kazania jej przywódcy Shoko Asahary. Sam Asahara twierdzi, że rosyjska filia jest całkowicie niezależna od japońskiej.

Nauka Asahary, stanowiąca syntezę buddyzmu, jogi i chrześcijaństwa, jest niezwykle atrakcyjna dla Rosjan — twierdzi w czwartkowym wydaniu dziennik "Izwiestija". Najważniejsza w nauce Asahary jest obietnica osiągnięcia za życia tzw. "Brzegu Prawdy". Portret Asahary oraz wiara w nauczyciela są konieczne podczas medytacji i modlitw. Sekta Asahary ma sześć filii w samej Moskwie. W Rosji jest ok. 10 tys. członków tej sekty (za członka uznaje się każdego, kto czyta literaturę sekty i od czasu do czasu przychodzi na seminarium). W samej Moskwie mieszka ok. 300 stałych uczestników codziennych spotkań sekty i modłów.

Jesienią ub.r. moskiewski Komitet ds. Ratowania Młodzieży od Wpływu Totalitarnych Sekt pozwał sektę Asahary do sądu.

Ukraina

Kijów zamierza rozwiązać parlament Krymu?

Kijów zamierza rozwiązać Radę Najwyższą Krymu i rozpisać w tej autonomicznej republice przyspieszone wybory parlamentarne — twierdzi agencja ITAR-TASS.

Powołując się na źródła w Radzie Najwyższej Ukrainy, rosyjska agencja poinformowała w czwartek, że władze w Kijowie przygotowały już dekret o rozwiązaniu parlamentu krymskiego. Nowe wybory — według ITAR-TASS — mogłyby się odbyć w październiku. Decyzja Najwyższa Krymu ma zapaść ponownie w tej sprawie jeszcze raz drugi raz przyjęta [illegible] rządu krymskiego.

W środę parlament republiki odwołał premiera Anatolija Franczuka i jego zastępcę Andrieja Sienczenkę, co skłoniło pozostałych członków gabinetu do złożenia rezygnacji. Parlament Krymu nie zgodził się na ustąpienie rządu i ograniczył się do powołania nowego premiera. Został nim Anatolij Drobotow, dotychczasowy minister rolnictwa. W czwartek członkowie gabinetu Franczuka ponowili wniosek o dymisję.

USA-Rosja

Genewskie konsultacje Christopher — Kozyriew

Szefowie dyplomacji USA i Rosji, Warren Christopher i Andriej Kozyriew, którzy w środę wieczorem odbyli trzygodzinną wstępną rozmowę przy okazji obiadu w siedzibie misji rosyjskiej przy genewskim biurze ONZ, w czwartek rano wznowili konsultacje polityczne. W ramach przygotowań do majowego szczytu Clinton — Jelcyn, Christopher i Kozyriew mają w planach dalsze rozmowy w przyszłym miesiącu przy okazji międzynarodowej konferencji przeglądowej NPT w Nowym Jorku.

Przed rozpoczęciem czwartkowych rozmów z sekretarzem stanu USA minister Kozyriew odrzucił amerykańskie sugestie, iż konflikt czeczeński może rzucić cień na aspiracje Rosji, zabiegającej o prawa pełnego członka w elitarnym [illegible] Kozyriew powiedział klubie G7. Rosj[illegible] dziennikarzom, że nie podziela [illegible] nii Christophera, iż kampania wojskowa Moskwy na Kaukazie może stać się przeszkodą na drodze do Halifaxu, gdzie w czerwcu zbiorą się przywódcy siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw świata.

Po środowych rozmowach z Christopherem Kozyriew odniósł wrażenie, że strona amerykańska jest przekonana o konieczności kontynuowania procesu, który doprowadzi do rozszerzenia ram G7 i przekształcenia grupy — po dokooptowaniu Rosji — w G8. Zaangażowanie Rosji, uczestniczącej w spotkaniach G7 w charakterze obserwatora, rośnie z każdym [illegible] w 1994 r. doprowadziło rokiem [illegible] Rosji w ostatecznie do włączenia proces podejmowania decyzji politycznych.

Po środowych rozmowach Christophera z Kozyriewem członek delegacji amerykańskiej, który zastrzegł sobie anonimowość, stwierdził, że w odpowiedzi na pytanie o podniesienie statusu Jelcyna na szczycie w Halifaxie, rosyjski minister usłyszał od sekretarza stanu, iż "nie będzie to możliwe zważywszy na polityczne okoliczności sprawy czeczeńskiej". Według Reutera byłby to pierwszy ze strony administracji Clintona zamiar ukarania w konkretny sposób Rosji za konflikt w Czeczenii.

Drugą kością niezgody na linii Moskwa — Waszyngton pozostaje współpraca Rosji z Iranem w energetyce jądrowej. Kozyriew potwierdził pośrednio w czwartek rano, że obie strony pozostały przy swych punktach widzenia. Kozyriew określił utrzymujące się [illegible] w tej kwestii jako [illegible] akcentów i "różnice w rozło[illegible] dramatyzacji sprawy", a reakcję USA uznał za przesadną wobec faktu, że Iran podpisał w końcu układ NPT i irański program nuklearny będzie podlegał międzynarodowym gwarancjom bezpieczeństwa.

Christopher i Kozyriew nie doszli też w środę do porozumienia w sprawie przyszłych stosunków NATO z Rosją. Moskwa kładzie nacisk na ścisłą współpracę wojskową i polityczną z Paktem Atlantyckim, uzależniając od tego zgodę na wejście do NATO swych byłych satelitów z Europy Środkowej. Ameryka odmawia Rosji prawa weta w odniesieniu do ekspansji NATO na wschód.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew oświadczył w czwartek po rozmowie z sekretarzem stanu USA Warrenem Christopherem w Genewie, że rozszerzenie NATO jest dla Rosji nie do przyjęcia i że temat ten w [illegible] był przedmiotem jego [illegible] ogóle nie [illegible] tematu dyskusji z szefem dyplomacji amerykańskiej.

Archiwa

Do końca marca Milczanowski udostępni akta UB

Do końca marca minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski podejmie decyzję o otwarciu archiwów b. UB i SB dla prokuratur, sądów, historyków oraz innych osób i urzędów. Nie będą udostępniane jedynie akta tajnych współpracowników i innych "osobowych źródeł" komunistycznych służb specjalnych.

"Zostaną udostępnione całe kilometry akt operacyjnych b. MBP i nie tylko operacyjnych" - powiedział Milczanowski dziennikarzom. Dodał, że na zasadzie granicą czasową tych ujawnień jest 1956 r., ale "będziemy iść dalej na miarę możliwości przerobowych". Przypomniał, że w niemieckim Urzędzie ds. akt STASI Joachima Gaucka akta też są najpierw porządkowane, a dopiero potem udostępniane; "tam też trzeba czekać".

Według ministra, akta będą też udostępniane osobom "mającym interes prawny" (nie sprecyzował, co to oznacza). Dziennikarze mieliby dostęp do akt UB "na ogólnych zasadach" (musieliby każdorazowo prosić o zgodę na to).

Sprawę archiwów UB omawiał w tajnym ośrodku MSW na Mazurach Polityczny Komitet Doradczy MSW (resort zaprosił tam zainteresowanych tą tematyką dziennikarzy z wybranych mediów). Komitet będzie jeszcze nad tym dyskutował.

Milczanowski zastrzegł, że nie ma żadnych dodatkowych środków na ten cel. Zamierza w miarę swych możliwości przekazać część etatów i "pewne szczupłe środki" do Archiwum MSW oraz Biura Ewidencji i Archiwum Urzędu Ochrony Państwa.

Dotychczas prokuratorzy badający np. zbrodnie UB musieli za każdym razem występować do MSW o zgodę na odtajnianie konkretnych akt (o których istnieniu jednak mógł nikt nie wiedzieć). To samo dotyczyło historyków. W archiwach MSW znajduje się m.in. wiele "odziedziczonych" po UB

ważnych źródeł historycznych do okresu II Rzeczypospolitej oraz II wojny światowej.

NA ZDJĘCIU: minister spraw wewnętrznych RP Andrzej Milczanowski.

Rolnictwo

Narada o rozwoju polskiego rolnictwa

Premier Józef Oleksy spotkał się z prezydium Zarządu Krajowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Związkowcy przedstawili pakiet propozycji dotyczących: finansowania sektora rolno-spożywczego, ekonomicznych uczuków produkcji rolnej oraz przekształceń w rolnictwie i jego otoczeniu. Wnioskowali o przygotowanie "Paktu o rolnictwie".

Wicepremier Roman Jagieliński powiedział po spotkaniu, że sytuacja ekonomiczna wsi jest trudna, a problemy które tam występują można rozwiązać podejmując równocześnie decyzje poprawiające ekonomiczne warunki produkcji rolnej i sprzyjające restrukturyzacji rolnictwa. Wicepremier zapowiedział, że w najbliższym czasie KERM, a później rząd rozpatrzą propozycje cen minimalnych na zboża zgłoszone przez Radę Agencji Rynku Rolnego. "Chcę, by ceny te zostały ogłoszone przed świętami" - dodał Jagieliński.

Gospodarstwom, które mają szansę rozwoju, stwarzać będziemy warunki do powiększania i uzowocześniania, aby ich właściciele mogli utrzymać się z dochodów uzyskiwanych z rolnictwa - mówił Jagieliński.

Liczbę gospodarstw rozwojowych minister ocenia na ok. 700 tys. Pozostałym gospodarstwom dać trzeba możliwość dodatkowego zarobkowania poza rolnictwem przez wielofunkcyjny rozwój wsi - informując o tym Jagieliński wyjaśnił, że nikt nie zamierza likwidować mniejszych obszarowo gospodarstw produkujących na własne potrzeby.

Prezes Zarządu KZRKiOR Janusz Maksymiuk powiedział, że związek jest otwarty na wszelkie programy, których realizacja przyczyni się do poprawy sytuacji ekonomicznej wsi i rolnictwa oraz zlikwiduje duży dziś dysparytet między dochodami ludności rolniczej i nierolniczej. Obecnie z powodu niskich dochodów wieś nie zgłasza zapotrzebowania na usługi, nie ma więc popytu, bez którego trudno będzie stworzyć nowe miejsca pracy w działalności poza rolniczej. Nawet istniejącym dziś zakładom usługowym na wsi trudno się utrzymać - dodał prezes.

Maksymiuk przypomniał, że propozycję przygotowania "Paktu o rolnictwie" związki rolników zgłaszały w rozmowach z rządem Hanny Suchocki. W Pakcie należałoby określić strategię dla rolnictwa i instrumenty jej urzeczywistniania, gdyż wieś oczekuje na taką odpowiedź - dodał. Prezes zarządu KZRKiOR zaznaczył, że wieś będzie zadowolona, jeśli "Pakt o rolnictwie" przyniesie przynajmniej takie rezultaty, jak "Pakt o przedsiębiorstwie", który przyczynił się do zlikwidowania popiwku i nowelizacji prawa pracy.

Kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich działają w ponad 80 proc. wsi, zrzeszają łącznie ok. 1,4 mln członków - poinformowała wiceprezes zarządu KZRKiOR, przewodnicząca Krajowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich Zofia Grzebisz-Nowicka.

Sondaż

Społeczeństwa portret własny

Polacy raczej nisko oceniają swoją pozycję społeczną — twierdzi Centrum Badania Opinii Społecznej. Zaledwie 1,5 proc. respondentów CBOS-u widzi się na dwóch najwyższych szczeblach dziesięciostopniowej "drabiny społecznej", podczas gdy 1/5 badanych (19,4 proc.) odnajduje się na dwóch najniższych.

W porównaniu do okresu sprzed transformacji ustrojowej, wzrosła liczba osób sytuujących się na dole i na szczycie społecznej hierarchii; spadła natomiast liczba respondentów widzących się na środku "społecznej drabiny". Zdaniem autorów badań, wiąże się to z rozwarstwianiem społeczeństwa oraz z powszechnym obecnie przekonaniem, że innym wiedzie się lepiej.

Według CBOS-u, Polacy znacznie częściej identyfikują się z klasą robotniczą (40 proc.) i chłopską (17 proc.) niż odzwierciadlają na to ich zawód. Do klasy średniej zaliczyło się 29 proc. respondentów, do klasy niższej — 8 proc., do klasy wyższej — tylko 2 proc.

Społeczeństwo, Polacy postrzegają najczęściej jako takie, w którym na szczycie znajduje się nieliczna elita, a większość ludzi zajmuje najniższe szczeble społecznej hierarchii. Autoportret polskiego społeczeństwa przypomina więc piramidę z wąskim i strzelistym szczytem i bardzo szeroką podstawą. Większość (69 proc.) ankietowanych uznała, że w Polsce powinny przeważać warstwy średnie i wyższe. Tylko 1/3 ma jednak nadzieję, że za 30 lat Polacy będą społeczeństwem mniej zróżnicowanym.

Zdaniem respondentów CBOS-u, Polacy są społeczeństwem skłóconym. W opinii badanych, najbliższe konflikty występują między rządzącymi a rządzonymi (67 proc.) oraz między ludźmi na szczycie i na dole "społecznej drabiny" (62 proc.). Ponad połowa badanych (55 proc.) uznała za silne konflikty istniejące między biednymi i bogatymi, a blisko połowa (48 proc.) — między kierownictwem zakładów a robotnikami.

Stolica

Wystawy, medal i hejnał na 400-lecie stołeczności Warszawy

Medal Czterechsetlecia Warszawy, rocznicowe wystawy i sesje popularnonaukowe i okolicznościowy sygnał dźwiękowy — to propozycje działań Komitetu Obchodów 400-lecia stołeczności Warszawy. Obchody zaczną się wiosną br. i potrwają do 2011 roku.

Jubileuszowe wystawy mają zaprezentować m.in. literaturę warszawską epoki Wazów, warszawską prasę, codzienne życie mieszkańców miasta i jego najdawniejsze dzieje. Przy udziale Archiwum Państwowego m. st. Warszawy Komitet chce zorganizować sesję naukową o 400-leciu stołeczności. Proponuje też rocznicowe inwestycje — np. młodzieżowy hotel i ścieżki rowerowe.

Członkowie Komitetu wysłuchali 16-taktowego okolicznościowego hejnału, granego przez dwóch waltornistów warszawskiego Teatru Wielkiego. Kompozytor Czesław Kwieciński wyjaśnił, że użył rogów leśnych, "aby wyrazić piękno syreniego i królewskiego grodu otoczonego girlandą lasów z dominantą Puszczy Kampinoskiej".

W 1596 r. król Zygmunt III zaczął przebudowę warszawskiego zamku na swoją rezydencję, gdzie wraz z dworem osiadł w 1611 roku.

Prasa

"Słowo Dziennik Katolicki"

Bp Lepa: Manipulacja czy "pranie mózgu"?

Czwartkowe "Słowo Dziennik Katolicki" przedrukowuje za tygodnikiem "Niedziela" artykuł biskupa Adama Lepy pt. "Manipulacja czy "pranie mózgu"?"

Biskup pisze m. in.: "Są wystarczające podstawy, aby twierdzić, że słowo manipulacja nie wyczerpuje do końca tego, co nazywamy sterowaniem ludzką świadomością. Długotrwałe manipulowanie może doprowadzić do kolejnego etapu władania człowiekiem, nazywanego powszechnie "praniem mózgu". Jego następstwa są wyjątkowo groźne dla osobowości jednostki i dla społeczeństwa. Różne symptomy tego zjawiska znajdujemy także w wielorakich działaniach propagandy antykościelnej. "Pranie mózgu" w stosunku do ludzi współtworzących Kościół jest w Polsce kontynuowane — nie zdołały go przerwać nawet transformacje ustrojowe i publiczne wołanie o demokratyzację".

"Przeciwstawianie się "praniu mózgu" nie jest dziś łatwe. Próby tego rodzaju są w sposób jarmarczny zakrzykiwane, ośmieszane i nieuczciwie sprowadzane do działań wręcz nikczemnych. Zdecydowane i odważne odpowiedzi na niewybredne atakowanie Kościoła i Papieża, wyrażane na łamach Ładu, Niedzieli, Przeglądu Katolickiego czy Słowa, odbierane jest złośliwie jako przejaw nienawiści! Program telewizyjny W.C.kwadrans, który uczy wreszcie trzeźwego myślenia i niepoddawania się "praniu mózgu", próbuje się dziś okpić i zdegradować. Politycy o orientacji katolickiej, którzy przeciwstawiają się różnym postaciom "prania mózgu" stosowanym wobec Kościoła w Polsce, są hałaśliwie dyskredytowani. Natomiast, w myśl zasady: "środek przekazu jest przekazem" (Marshall McLuhan), wyraża się publicznie lekceważący stosunek do mediów katolickich, aby zneutralizować ich pozytywny wpływ na świadomość zniewolonego społeczeństwa. Dlatego wielomilionowy Kościół w Polsce wobec tych bardzo groźnych zjawisk nie może pozostawać bierny" — konkluduje biskup Lepa.

Kultura

"Wizja miasta" — dawne Wilno w fotografii Jana Bułhaka

"Wizja miasta" — to tytuł wystawy ok. 200 sepiowanych fotografii (oryginalnych autorskich odbitek) Jana Bułhaka, uważanego z jednego z twórców polskiej fotografii artystycznej, mistrza uwieczniania krajobrazu. Wystawa została otwarta w Starej Galerii Związku Polskich Artystów Fotografików w Warszawie.

Prezentowane prace ukazują stare Wilno, ukochane miasto Bułhaka i jego klimat: panoramy Starego Miasta z punktów widokowych na Baszcie Zamku Górnego, Górze Trzykrzyskiej, w Ogrodach Misjonarskich, na Wielkiej Pohulance lub z dzwonnicy Katedry i kościoła Świętojańskiego — strome dachy, czeluście wąskich uliczek i sterczące ponad nimi wysmukłe wieże barokowych kościołów i kopuły cerkwi.

Większość eksponowanych prac powstała we wczesnym okresie twórczości artysty, między 1912 a 1919 r. Wszystkie pochodzą ze zbioru Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk.

Jan Bułhak (1876-1950) był założycielem i prezesem Fotoklubu Polskiego, ZPAF i Polskiego Towarzystwa Fotograficznego. W latach 1919-1939 wykładał fotografię na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Fotografią zajął się stosunkowo późno, ok. 1905 r., zachęcony przez Ferdynanda Ruszczyca. Uczył się w drezdeńskiej pracowni Hugo Erfurta. Początkowo tworzył pod wpływem przedstawicieli środowiska paryskiego Roberta de Sizeranne i Leonarda Missone, później po powrocie do Wilna poszedł własną drogą. Zdjęcia Bułhaka charakteryzują się malarskością; nigdy nie były mechanicznym zapisem rzeczywistości, krajobrazu lecz zawsze ich interpretacją. Swoje poglądy nt. fotografii przedstawił m.in. w pracach "Estetyka światła" i "Fotografia ojczysta". Prawie cały dorobek artysty (ok. 10 tys. negatywów) spłonął w 1944 r. w jego pracowni w Wilnie.

Z życia wzięte

Chociaż samochód ocalał

Na prywatnej posesji w Łomży złodzieje włamali się do garażu, aby ukraść parkujący w nim samochód. Robota zapowiadała się łatwa, bo garaż nie był solidnej roboty, ot, zwykły blaszak. Co z tego, jeśli okazał się pusty. Żeby więc nie odchodzić z równie pustymi rękami, rabusie ukradli cały garaż.

Duch czyli spiritus

Biała dama z łańcuckiego zamku Potockich będzie teraz straszyć pijaków. Miejscowa wytwórnia wódek, jedna z najstarszych w Polsce (ponad 200 lat w służbie gorzelnictwa) wypuściła na rynek 50-procentowy trunek o tej właśnie nazwie. Pół litra "Białej damy" i zjawa ukazuje się sama, bez konieczności fatygowania się do zamku.

Strzeż się kobiety

Na trasie Zwardoń-Katowice dwie dziewczyny dotkliwie pobiły kierownika pociągu, który nieopatrznie chciał skontrolować ich bilety. Będąc na wysokich kierownicych stanowiskach należy wystrzegać się młodych, dorodnych kobiet. Bywają brutalne i często są obdarzone zwierzęcą siłą fizyczną.

Drogi Watsonie...

W Przemyślu dokonano włamania do kiosku. Skradziono podpaski i pieluchy, ale te ostatnie zostały porzucone niedaleko miejsca przestępstwa. Sherlock Holmes z miejscowego posterunku posługując się żelaznymi regułami logicznej dedukcji doszedł do wniosku, że: włamywaczem była raczej kobieta niż mężczyzna, raczej młodsza niż stara, ale za to nie mająca dzieci — przynajmniej małych. Niestety, mimo tak precyzyjnego opisu, sprawczyni przestępstwa dotąd nie udało się schwytać.

Wczoraj w prasie Litwy

RESPUBLIKA

* "G. Dekanidze sprzedał "Vilnius" za 15 milionów" — o tym

donosi Ričardas Jarmalavičius:

«Stołeczny hotel "Vilnius" jego akcjonariusze sprzedali Bankowi Rolnemu. Były dyrektor hotelu "Vilnius" Georgij Dekanidze (ojciec B. Dekanidze, zabójcy V. Lingysa) potwierdził "Respublice", że nie posiada akcji stołecznego hotelu "Vilnius".

— Mniej więcej przed miesiącem sprzedałem je — powiedział G. Dekanidze.

— Ile pan miał akcji?

— Około 40 proc.

— Komu i za ile je pan sprzedał?

— Na takie pytania nie udzielę odpowiedzi.

— Po co potrzebny był hotel, który, o ile wiem, nie dawał wielkich zysków.

— Rzeczywiście, nie był rentowny. Planowaliśmy go wyremontować, wtedy możliwie byłby dochód — mówił G. Dekanidze, były dyrektor hotelu. — Jednak, jak dotychczas zysku nie było. Sytuacja z synem zadecydowała o zmianie planów.

— A jak w ogóle idą interesy w takiej "sytuacji"?

— Nie narzekam.

— Czy nie czyni się panu żadnych przeszkód?

— Żadnych.

— Czy historia z synem Borisem miała jakiś wpływ na odbiór pana przez partnerów?

— Tylko pozytywny.

— Mówi pan poważnie?

— Absolutnie.

— Może mógłby pan skonkretyzować, jaki konkretnie biznes prowadzi?

— Różny.

— Na przykład...

— Nie chciałbym o tym mówić, albowiem — nie jest to dla gazety.

O wcześniej wspomnianym zamiarze zaniechania interesów na Litwie i przeniesieniu się na Zachód G. Dekanidze nawet nie wspomniał. Wkrótce jego siedziba z "Vilniusu" przeniesie się w inne miejsce, którego nie zechciał podać.

Przewodniczący zarządu Banku Rolnego V. Litvinas zapytany przez "Respublikę" o okoliczności nabycia hotelu "Vilnius" powiedział, że o tym jeszcze za wcześnie mówić, jako że "nie uporządkowano wszystkich papierów". Tymczasem były akcjonariusz hotelu "Vilnius" (który nie zechciał ujawnić swego nazwiska) powiedział, że Bank Rolny nabył hotel "Vilnius" prawie za 15 mln litów. Przed kilkoma laty G. Dekanidze udało się kupić "Vilnius" za 4 mln bezwartościowych rubli (mniej więcej 200 tys. litów)».

• Jeszcze jedna publikacja z tego pisma autorstwa Genė Silickienė pt. **"Tragedia koło altany":**

«Mało komu udaje się przeczytać o swej śmierci w gazetach. Mieszkanka Poniewieża Danutė Bieliauskienė właśnie o tym się dowiedziała. Wypisano jej nawet świadectwo zgonu. Prokuratura m. Poniewieża wszczęła sprawę karną. Pozostawało ją tylko pochować, jednak sprzeciwiła się temu "nieboszczka", która wdarła się do urzędu policji i jak zjawa stanęła przed funkcjonariuszami: "Jestem tu — żyję!" Zmieszali się eksperci medycyny sądowej, śledczy prokuratury, gdyż w kostnicy już od tygodnia leżały zwłoki młodej kobiety, uznanej za zwłoki Danutė Bieliauskienė. Kim więc jest ta, którą znaleziono pod płotem poniewieskiego przedszkola nr 32.

Wątpliwości rozproszył znak rodzimy.

W grudniu roku ubiegłego, a była to niedziela, przechodzień G.Z., podążający na parking samochodów, przy płocie przedszkola ujrzał leżącą młodą, ładną kobietę. Była już skostniała, więc człowiek zawiadomił policję. Przybyli z prokuratury inspektorzy śledczy nie znaleźli żadnych dokumentów, według których można byłoby ustalić tożsamość zmarłej lub zamordowanej. Zwłoki trafiły do kostnicy, a w poniedziałek prokuratura miejska wszczęła sprawę — podejrzewano gwałtowną śmierć. Eksperci czekali, że ktoś zacznie szukać zmarłej i rzeczywiście po kilku dniach do ekspertów przyszły dwie kobiety i powiedziały, że są siostrami, pytały, czy w kostnicy nie ma zwłok jakiejś nierozpoznanej kobiety, gdyż ich trzecia siostra — Danutė wyszła z domu i już od pewnego czasu nie mają od niej żadnych wiadomości, nie wiedzą czy żyje. Z ekspertem R. Arlickasem siostry poszły, by zidentyfikować zwłoki kobiety znalezione przed szkołą. Jedna z nich uznała je za zwłoki siostry, natomiast druga zwątpiła, że to ich Danutė.

Ekspert kazał kobietom pójść do służby migracji i załatwić dokumenty, jako że dowodu osobistego siostry nie posiadały. W służbie, przy karcie identyfikacyjnej siostry było zdjęcie. Na dekolcie wyraźnie był widoczny rodzimy znak. Kobiety zapamiętały go, a także tatuaż na ręku Danutė. Po powrocie do kostnicy obejrzały zwłoki bardzo dokładnie, lecz ani znaku rodzimego, ani tatuażu zmarła nie miała. Zdębiała siekierka nadziei, że ich siostra żyje. "Może jest u przyjaciela", zastanawiały się siostry i już w lepszym nastroju postanowiły szukać swej Danutė, obiecując powiadomić eksperta, gdyby znalazły ją żywą.

Ekspert R. Arlickas zbadał zwłoki i po skonstatowaniu śmierci naturalnej, przekazał pracownicze oddziału dokumenty, by zaniosła je do urzędu stanu cywilnego. Tam wypisano świadectwo zgonu Danutė Bieliauskienė, informację o jej śmierci podano do gazet miejskich.

Wiadomością o swym zgonie Danutė Bieliauskienė była oburzona. Pośpieszyła na policję. "Żywa nieboszczka" dała dobrą "wcierę" funkcjonariuszom».

LIETUVOS AIDAS

* "Dyrektor domu specjalnej opieki: "Mogłabym sporządzić mapę melin" — o tym poniżej

Nijolė Stabingytė:

«W byłym wileńskim poprawczaku dla dziewcząt, który tak się nazywał do 1972 r. (później — specjalna szkoła zawodowo-techniczna, a od niedawna dom specjalnej opieki), mieszkają i uczą się 54 dziewczynki w wieku od lat 11 do 18. Virginija Riaubaitė jest tu dyrektorką od kwietnia 1994 r. i stale styka się z odwiecznym problemem: jak zdobyć pieniądze dla ubożejącej instytucji wychowawczej. "Dziewczynki tyle wszystkiego potrzebują" wzdycha pani dyrektor. — Wdzięczni jesteśmy Stowarzyszeniu Przedsiębiorców i Komitetowi Opieki nad Więźniami, które przynajmniej odzież przysyłają".

V. Riaubaitė kontynuuje, że 30 proc. wychowanek — to sieroty, 70 proc, ma rodziców, których pozbawiono praw rodzicielskich. Większość dziewczynek trafia tu za włóczęgostwo, kradzieże, niemoralny tryb życia. "W stosunku do chłopców takiego określenia się nie używa. Dyskryminacja..." — śmieje się Virginija. Rozumie dlaczego dziewczynki kradły: muszą żyć. A tym bardziej, jeżeli widzą głodne rodzeństwo.

Niektóre wychowanki przyszły do domu opieki z własnej chęci, gdy już nie mogły znieść warunków w domu. Jednak czasami stąd uciekają. Chcą wolności, chociaż w ciągu swych 11-14 lat widziały tyle, ile niektórzy w ciągu 40-50 lat. Dyrektorka odnajduje uciekinierki w różnych miastach Litwy. "Zazwyczaj dziewczynki znajdujemy w różnych melinach, gdzie mieszkają z pijakami. Melin jest mnóstwo, mogłabym sporządzić ich mapę" — mówi dyrektorka.

Po powrocie z dłuższych "podróży", wychowanki trudno przystosowują się do tych warunków życia, są krnąbrne. A porządek w domu opieki — jak w wojsku. Dla tych, które trafiają tu po raz pierwszy trzeba tłumaczyć, jak się umyć, zasłać łóżko, wyprać ubranie (...)

Po rozmowie z pracownicami wileńskiego domu specjalnej opieki, wyszliśmy z gabinetu i rozejrzeliśmy się dookoła. Niesamowite ubóstwo. W byłym "czerwonym kąciku" dwa zepsute telewizory. Niektóre pokoje mieszkalne nie mają nawet drzwi. (...)

Wychowawczyni opowiedziała, że przed Bożym Narodzeniem wydarzyła się tu straszliwa bójka. Biło się drugie piętro z trzecim o tort...

Wtedy dziewczynki musiała przywoływać do porządku policja.

Żegnając się widziałam smutne, napiętnowane niedolą i nieszczęściem twarze dziewczynek, nic dobrego nie zapowiadające".

Diena

* Temat dnia — to wieś, to zanikająca kultura.

«Tylko w ciągu pierwszych czterech lat odzodzenia niepodległości na Litwie zamknięto 194 biblioteki, które należały do gestii Ministerstwa Kultury i Oświaty. W tym cztery biblioteki szkolne i 190 publicznych: 16 w miastach i 174 w rejonach. Jeżeli spojrzymy na dynamikę zamykania bibliotek, to zabaczymy, że w 1989 r. przestało działać 13, — w 1990 r. — 18, w 1991 — 38, a w 1992 r. — aż 83. W 1993 r. pozostało zamknąć jeszcze 23 takie placówki.

Biblioteki zamknięto nie z powodu naiwnych przyczyn. Sytuacja zmusiła do doskonalenia ich lokalizacji. Z wielu placówek zrezygnowano w tzw. nieperspektywicznych osiedlach, zanikających wsiach lub po rozszerzeniu bazy obsługi. Z przyczyn podyktowanych względami demograficznymi, zamknięto 55 proc. bibliotek. Część natomiast z powodu złego stanu pomieszczeń albo z tej przyczyny, że pomieszczenia zwrócono dawnym właścicielom. Wszystkie czynne biblioteki publiczne i szkolne w 1994 r. w sposób scenatralizowany, poprzez Ministerstwo Kultury, nabyły książki za 300 tys. litów. Więc na jednego mieszkańca przypada po 8 centów, zaś na jednego ucznia w bibliotekach szkolnych — 60 centów. Dla normalnego zaopatrzenia w wydania rocznie potrzeba by było po 1 licie na jednego mieszkańca, i po 1,5 Lt na jednego ucznia.

Teraz spójrzmy na sprawy wiejskich domów kultury (zwanych obecnie ośrodkami). Tylko w ciągu dwóch lat po 11 marca sprywatyzowano 87 takich placówek. W tych samych pomieszczeniach nadal pracuje 35, do szkół, przedszkoli, dawnych budynków rad gminnych przeniesiono 12. Jako "nieperspektywiczne" zamknięto 40 ośrodków kultury (...) »

Jak mają przetrwać te trudności wiejskie domy kultury — zimne, nie wiadomo kiedy remontowane? Co w nich zachować, gdy wszyscy patrzą w stronę komercji, jak wilki na las? Dzięki jakim środkom zachować działalność, gdy płace są takie, że wstyd mówić, gdy nawet nie wiesz, do kogo należy twoja placówka kultury. Wreszcie, co robi w bibliotece wiejska kobieta-inteligentka, w kożuchu.

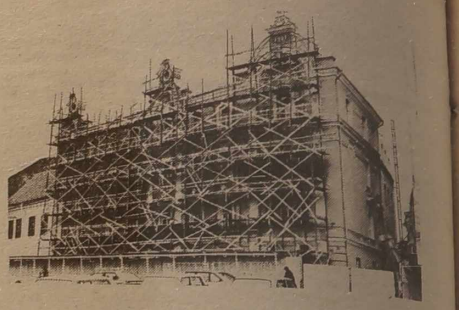

Grand hotel w Wilnie

Astoria w szewdzkim wydaniu

Projekt ten zaiste można określić mianem fantastyczny z dwóch względów: primo, że naprawdę na takie określenie zasługuje, a secundo, że jak dotąd do takiego tempa nie jesteśmy przyzwyczajeni. A i sam hotel Astoria, jeżeli się przypomni jego ostatnią rekonstrukcję przeprowadzaną latami, dużo ucierpiał, czyli dorabiano, dokładano, zmieniano i dziś po niespełna 10 latach trzeba znów zaczynać od kapitalnego remontu.

Pisząc dziś, to lekka przesada, albowiem fakt, że stary hotel przy ulicy Niemieckiej, (gdzie przed 90 z górą laty były już restauracja i hotel Sokołowskiego), trzeba restaurować zasygnalizowano w Radzie Miejskiej przed trzema laty. Wtedy to zaczęto rozglądać się za partnerem, który pomógłby w tym. Wybór padł na Norwegię, ale czas mijał, a firma norweska nie mogła wywiązać się ze swych zobowiązań. Trzeba było zerwać umowę i szukać nowego partnera. Tym razem zatrzymano się na Szwecji.

I oto ostatnio w Samorządzie Wilna przedstawiciele firmy "Doraberg AB" udostępnili dla dziennikarzy nie tylko garść informacji z tej dziedziny, ale dosłownie pokazali, jak ta placówka będzie wyglądać po półroczu. Pisząc o pokazie nie ma w tym ani krzty przesady, albowiem mogliśmy się naocznie zapoznać z próbkami, wzorcami materiałów wykończeniowych, zdjęciami mebli, itd. itp., które zostaną zastosowane.

A więc Astoria w połowie września ma być oddana do użytku. Jaka będzie?

Przede wszystkim super nowoczesna, określana przez specjalistów szwedzkich grand hotelem. Jak podkreślali kilkakrotnie, nie chodzi tu o wielkość tej placówki, ale właśnie o jej klasę, na co wpłynie wykończenie, modernizacja odpowiadająca współczesnym standardom światowym. W Wilnie będzie niewątpliwie najlepszym hotelem, rozliczonym w 90 proc. na biznesmenów (bo hotel ma być dochodowy). Pozostałe 10 proc. obliczone jest na turystów.

Pisząc o tym projekcie, gdzie zostanie zastosowana nowoczesna klimatyzacja, wentylacja, oświetlenie, trzeba też dodać, że hotel będzie ogniood porny, tak jak się wszędzie wymaga od tego typu obiektów. Właśnie te prace zajmą najwięcej czasu, a wykonywać je będą specjaliści zagraniczni. Co się tyczy odbudowy, tynkowania itd., to siła robocza jest miejscowa, z której notabene Szwedzi są bardzo zadowoleni.

Recepcja, miejsca wypoczynkowe, centrum biznesu, różne kantory, placówki usługowe, restauracja, biblioteka — to parter. Zapomnieliśmy, prawda, o piwiarni, która latem przeniesie się, czyli połączy z werandą oraz o sali śniadaniowej dla gości hotelowych.

W piwnicy rozlokuje się winiarnie, no i wszelkie służby techniczne, chłodnie, własna pralnia.

W hotelu będzie 64 pokoi, z tych 6 klasy lux, z rozsuwanymi ścianami, które w każdej chwili można będzie rozsunąć, by powiększyć apartament. Astoria będzie miała też swoją piekarnię i sklep, gdzie i my, wilnianie, będziemy mogli nabyć miejscowe wypieki do domu.

Nawet dziś na zdjęciach możemy się przekonać o gustownych zasłonach, dywanach, meblach, zlewach itd., które tu zostaną umieszczone i które zwiezione zostaną do Wilna dosłownie z całej Europy. Będzie to oczywiście kosztowało. Projekt rekonstrukcji obliczony jest na 27 milionów litów, ale Szwedzi mający 51 procent akcji (pozostałe ma Wilno) są pełni optymizmu i wierzą, że szybko im się okupi. Zresztą pracują w tej branży ponad 40 lat, więc doskonale sobie obliczyli.

Najgorsze, jak sądzą, już minęło, czyli dużo czasu zajęły badania, gdyż gmach, jako znajdujący się na Starówce, jest zabytkiem i trzeba zachować stary autentyczny styl. Teraz przyszedł etap instalacji robót frontowych, a od czerwca wykończenie. Potem właśnie w połowie września trzeba będzie 2-3 tygodnie przeznaczyć na uruchomienie, czyli, żeby ten "okręt" popłynął.

Na dzień dzisiejszy istnieje jeszcze zagadnienie przygotowania personelu, albowiem Szwedzi zobowiązali się też pomóc wyszkolić kadrę.

Aha, słyszę jeszcze jedno pytanie: ile będzie kosztowała doba w takim luksusie? Niestety, nie udzielimy konkretnej odpowiedzi, jako że sami nie otrzymaliśmy, ale na całym świecie doba w takiej placówce szacowana jest na 150-200 dolarów. No, a my nie możemy pozostać w tyle za Europą, więc na pewno mniej nie będzie, a może się jeszcze uda nam prześcignąć. No, ale odpoczywać i tak tu nie będziemy, a dla stolicy to splendor, że będziemy mieli swój grand...

Helena GŁADKOWSKA

NA ZDJĘCIU: nasza stara, jeszcze nie luksusowa Astoria, ale za to w rusztowaniach.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Polski Instytut Teatralny w Nowym Jorku:

"Nie stać nas na duży rozmach"

Rozmowa z dyrektorem Niną POLAN

Jak już sygnalizowałam na łamach "K.W." — parę miesięcy temu mana na obczyźnie (Stany Zjednoczone Ameryki) polska aktorka Nina Polan wygięła gościnnie w Wilnie ze swym monodramie poświęconym Heleale Modrzejewskiej (sztuka jej pióra Bruzna). Przedstawiłam ją wtedy jako wielolelnią aktorkę z bogatym dorobkiem twórczym (w młodości grała w Londynie, później występowała jako aktorka w Radio Wolna Europa w Monachium, a przez ostatnie dziesięć lat — w Ameryce).

W Ameryce różnie zarabiałam na życie "..."

— Na stałe osiadła Pani w Ameryce w 1956 roku i od tego czasu, prawdopodobnie, nie była Pani ani razu w Polsce.

— Pojechałam tam tylko siedemnaście lat temu, przewieźć prochy rodziców.

— Nie chciała Pani wracać?

— Nie chciałam wracać do komunistycznego kraju.

— Przedtem — w Londynie, w Monachium jako profesjonalna aktorka, żyła Pani z aktorstwa. A później — w Ameryce: jaki Pani miała na start?

— W Ameryce na początku zarabiałam na życie bardzo różnie. Tam — trudno jest się przebić, zwłaszcza kobiecie. Później udało mi się znaleźć pracę w dziale produkcji amerykańskiej telewizji, na WADW TV. Grałam na OFF Broadway, jeździłam jeździłam z polskimi zespołami. Graliśmy w polskiej telewizji "Echa Polski", którą prowadził ksiądz Rojek. Tam graliśmy kawałki z "Pastorałki". Potem wyjechałam do Seattle, tam grałam głównie klasykę, przeważnie utwory Szekspira. Później — grałam w Nowym Orleanie, Spring Green w Visconsin. Cały czas jestem jak to latający Holender...

— Ale przez ostatnie lata kieruje Pani Polskim Instytutem Teatralnym w Nowym Jorku. Powstał on w roku 1980...

Rok 1995 — 15-lecie Instytutu

— Tak jest, w 1980 roku Instytut zarejestrował Leszek Michalski. Placówkę tę zwinęłam w latach 1983-1984 i odtąd — stale nią kieruję. Od 1990 roku jej działalność ograniczała się do aranżowania różnych okolicznościowych akademii, uroczystości. Ja zaczęłam od innej formuły, od aranżowania muzycznych programów — po polsku i po angielsku — na tematy emigracyjne, historyczne. Tych tematów emigracja polska stale potrzebuje.

— A sztuki współczesne?

— Ależ — tak! Już niezadługo po objęciu przeze mnie Instytutu wystartowaliśmy z pierwszą amerykańską premierą "Alfy" Sławomira Mrożka.

— Czy Polski Instytut Teatralny jest pierwszym polskim teatrem w Ameryce?

— Nie, pierwsze teatry w Ameryce były wcześniej. Pierwsze swoje powstanie zawdzięcza pani Karen Falenckiej. A wracając do tematu — sztuki historyczne i współczesne. Otóż oprócz Mrożka wystawiliśmy jeszcze parę utworów współczesnych, ale nasza sytuacja, sytuacja emigranta wymaga jednak, żebyśmy preferowali sztuki przybliżające i Polakom, i Amerykanom nasze polskie tradycje i polską historię. Stąd — zrodziła się potrzeba przygotowania sztuki o Tadeuszu Kościuszce. Bowiem Ameryka — nie, a nawet studenci wojskowej uczelni West Point niewiele wiedzą o Kościuszce, który tę fortyfikację budował.

Tam, gdzie dwóch Polaków...

— Pani jest aktorką nie tylko dramatyczną, ale też doskonale wokalną artystką. Z polskojęzycznej prasy amerykańskiej wiadomo mi, że doskonale spisała się Pani w "Kramie z piosenkami". Sztukę tę wystawiliście wspólnie z Polską Grupą Teatralną. Tu, w Wilnie, mieliśmy dotąd słabe rozeznania. Wydawało nam się, że Polska Grupa Teatralna i Polski Instytut Teatralny — to jedno i to samo.

— Nie, to nie to samo. Połączyliśmy się tylko dla zagrania tej jednej sztuki — "Kramu z piosenkami", ale już w trakcie prób wybuchły konflikty. Nie — działamy osobno. Tam — to Grupa Ireneusza Wykurza, tu, czyli Instytut — Niny Polan.

"Mój ojciec sprowadzał zwłoki Matki Marszałka"

— Nina Polan — to jest Pani pseudonim.

— Tak. Prawdziwe nazwisko — Janina Katelbach.

— Pani ojciec, Tadeusz Katelbach, był znanym przed wojną dziennikarzem. Czy to nie jego krewny sprowadzał z Sugint do Wilna zwłoki Matki Marszałka — Marii z Billewiczów Piłsudskiej?

— To nie żaden krewny, tylko mój ojciec, Tadeusz Katelbach je sprowadzał.

— Ciekawy szczegół w życiorysie Pani rodziców.

— O, takich ciekawych szczegółów jest mnóstwo. A jeżeli o Litwę chodzi — moja matka przecież na Litwie się urodziła. Ja w związku z tym miałam później duże trudności — z akcentem. Pozbyłam się go dopiero w Monachium, kiedy pracowałam w radiu. A propos, skoro już przy wątku radiowym jesteśmy. Otóż ostatnio przygotowaliśmy spektakl "Tu mówi Błyskawica" według książki Stanisława Zadrożnego z udziałem "świadka historii" pułkownika Marka Nadolczaka. To jest rzecz o powstańczym radiu. Czas akcji — trzy dni z okresu, kiedy to radio funkcjonowało.

Teatr i polonijne instytucje...

— Zasadnicze pytanie: gdzie gracie?

— Różnie. Najczęściej — w parkach, łatwiej wtedy uzyskać dotację. Ale w takich przypadkach — nie wolno nam pobierać pieniędzy od widzów. Nie mamy własnej siedziby i dlatego jesteśmy ... bardziej takim teatrem wędrującym.

— Ale przecież są w Ameryce polonijne instytucje dysponujące lokalami.

— Są, ale one jakoś nie kwapią się z tym, żeby wziąć nas pod swoje skrzydła. Inna rzecz, że ośrodki polonijne porozrzucane są na dość dużej przestrzeni, utrudnia to docieranie do nich.

— Jak zatem wygląda opłata aktorów występujących w programie Instytutu?

— Ja staram się, żeby oni jednak byli opłacani.

"Nie możemy realizować wielkich produkcji..."

— Historyczne spektakle, widowiska przygotowywane z rozmachem wymagają dużych środków pieniężnych.

— Wymagają. Rozmach? Mój Boże... Nie możemy, niestety, realizować wielkich produkcji z udziałem licznej obsady aktorskiej — z efektownymi dekoracjami, bogatymi strojami, bo nas na to nie stać.

— Ile przeciętnie kosztuje wystawienie spektaklu?

— Prezentowane przez nas przedstawienia, takie jak "Alfa" Sławomira Mrożka "Kim był ten człowiek" (o Januszu Korczaku) Tamary Karren, albo "Ołtarz wystawiony samemu sobie" Ireneusza Iredyńskiego, czy "W małym dworku" Witkacego kosztowały od 17 do 35 tysięcy dolarów.

"Przedstawienia grane po polsku są tańsze..."

— Które przedstawienia są droższe: czy grane po polsku, czy po angielsku?

— Przedstawienia grane po polsku są tańsze.

— Teraz oglądała Pani w Wilnie dorobek twórczy dwóch polskich amatorskich zespołów dramatycznych, co Pani o tym może powiedzieć?

— Oba mi się podobały. I — "Pan Jowialski" Fredry, i "Utarczki" Hayes. Dla mnie to były bardzo ciekawe spostrzeżenia: dwie całkiem odmienne grupy, różny gatunek, stylistyka. No i reakcja wileńskiego widza — to także było ważne. "Utarczki" utrzymywane w konwencji psychologicznej. Ja — robiłabym z tego groteskę. Amerykanie lubują się w groteskach.

Kościuszko — miałby wzięcie...

— Jak Pani sądzi, czy gdyby, załóżmy, w Wilnie na którejś tu z polskich scen amatorskich powstał spektakl o Kościuszce — czy miałby on wzięcie w Ameryce?

— Wśród Polonii — tak. To by była ciekawa konfrontacja z naszym Kościuszką. Myślę, że u nas wszystko co kresowe, miałoby wzięcie. Moniuszko — na przykład.

— Opera?

— Czemu by nie? Planuję właśnie wystawienie jego "Verbum nobile".

— My, niestety, jeszcze polskiego operowego teatru nie mamy...

— A ja mam nadzieję, że będziecie mieli. Litwa — to piękne śpiewające głosy. Ewentualnie, przecież można zrobić spektakl o Moniuszce.

— Już mieliśmy. "Śpiewnik domowy". Prawda, nie na polskiej scenie.

— I co?

— I nic.

— To zróbcie "tańczącego Kościuszkę".

"Serdecznie dziękuję zespołowi, który mnie zaprosił"

— Może któryś z naszych teatrów ten apel usłyszy. A na razie — dziękuję Pani serdecznie za tę rozmowę. Mam nadzieję — nie ostatnią. Duża odległość nas dzieli, ale przecież — będzie Pani jeszcze kiedyś w Wilnie, prawda?

— Jeżeli mnie zaproszą. Na razie jestem bardzo wdzięczna Polskiemu Zespołowi Teatralnemu w Wilnie, który mną się tu opiekował, osobliwie — pani Teresie Wincelowicz, która czuwała w Wilnie nad moim spektaklem.

— Miejmy nadzieję, że te słowa podzięki na łamach "Kuriera" pani Teresa przeczyta. Redakcji naszego dziennika jest miło, że jesteśmy tym dobrym pomostem w nawiązaniu twórczych kontaktów.

Powodzenia Pani życzę!

Rozmawiała Alwida ROLSKA

NA ZDJĘCIU: Janina Katelbach.

Komu "krzysztofki", komu?

Już w pierwszej dekadzie marca, po całej Litwie rozpowszechniono informację o pewnym nowym w obchodach tegorocznego Międzynarodowego Dnia Teatru. Obok pretendującym do miana najlepszych reżyserom, scenografom, kompozytorom, aktorom dramatycznym, artystom operowym i baletowym zostaną wręczone figurki przedstawiające świętego Krzysztofa. Autorami takowego oryginalnego pomysłu jest Związek Teatralny Litwy oraz Fundusz Pomocy Teatrowi i Kinu. Autorem statuetek — "krzysztofków" jest znany rzeźbiarz litewski Stanislovas Kuzma.

"Alcyków" — może byłoby lepiej...

Pomysł na powielanie św. Krzysztofa zrodzony w urzędniczych wariackich głowach budzi szczere zdziwienie. Dotąd ten święty był uważany za patrona podróżników i marynarzy. Aktor i kierowca — dziwnie mają z sobą wspólnego. Tylko ich nawet zasadnicze różnice. Statystycznie — kierowcy (a po nich dziennikarze) żyją najkrócej, natomiast aktorzy (po ogrodnikach) żyją najdłużej.

Że w herbie miasta Wilna św. Krzysztof figuruje? Co wobec tego ma robić brać aktorska (reżyserska etc.) z innych miast Litwy? Czy np. kowieńczyk nie ma prawa zażądać sobie tura?

Zresztą z rodowodem tego wileńskiego Krzysztofa nie ma tak do końca całkowitej pewności. U historyków warto by było na ten temat się przekonsultować. „Narbutt np. dowodzi, że herb naszego miasta wyobrażał pierwiastkowo nie św. Krzysztofa, "lecz starożytnego litewskiego olbrzyma dobroczynnego Alcysa". "Alcyski" zamiast "krzysztofków" — zabrzmiałoby może nawet bardziej atrakcyjnie, chociaż... nie jestem pewna, czy nie uwłaczająco dla godności litewskiego mitologicznego boga.

"Wolałbym Jacka..."

Zrodzony pomysł przyobleka się w ciało. O dziewięć krzysztofków ("9" — liczba kabalistyczna) ubiegać się będą najlepsze litewskie siły reżyserskie, aktorskie i in.: Eimuntas Nekrošius, Jonas Vaitkus (urodzeni na Żmudzi), Virginija Kelmelytė (urodzona nad Bałtykiem) i inni.

W jeszcze niedawnych czasach najlepszym, najzasłużeńszym (w różnych dziedzinach) bohaterom wręczano różne blaszki, z wizerunkami... nie warto przypominać. Teraz — "krzysztofki".

Jeden z aktorów pretendujący także do tej nagrody (m. in. wilnianin) na zapytanie niżej podpisanej o jego stosunek do św. Krzysztofa, odparł, że z pocztu wszystkich świętych wybrałby Jacka. Święty Jacek — ten w Wilnie, w kapliczce na Pohulance, byłby już "bardziej do aktorstwa zbliżony, bo zmieniał kostiumy".

... Święty Jacek na Pohulance, w habicie dominikańskim, trzyma w prawej ręce krzyż, w lewej — posążek Matki Boskiej z małym Jezuskiem. Słup ten z kapliczką ustawiono w 1762 roku na pamiątkę misji odbytej w wileńskim kościele dominikańskim pod wezwaniem św. Ducha. Jednak według podań dominikańskich, prawdopodobnie wcześniej, bo w roku 1403, w tym samym miejscu stał słup z posągiem św. Jacka — na pamiątkę jego apostołowania w Litwie, co było w połowie XIII wieku. (Według H. Kirkora).

A z tą zmianą szat świętego było tak:

W 1808 roku uszkodzoną figurę wileńskiego św. Jacka naprawił i odnowił kanonik Bogusławski, ale z przekory, by spłatać figla Dominikanom, którzy sami nie kwapili się zapobiec ruinie pomnika, kazał pomalować habit i płaszcz św. Jacka barwami karmelitańskimi. On to kazał wyryć także na blasze następujące zwrotki:

Ty jesteś w Niebie, a my tu na ziemi,
Nie śmiemy spójrzeć oczyma grzesznemi!
Uproś u Boga czego nam potrzeba,
Cnoty, rozumu i zdrowia i chleba.

Prośba nader aktualna. Cnoty i rozumu różnej maści urzędasom zawsze brakowało i nadal brakuje.

O chleb i zdrowie wciąż upraszają aktorzy.

Alwida ROLSKA

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło...

Lustracja techniczna po nowemu

Litwa posiada przeszło 1 mln pojazdów samochodowych. I trudno dziś byłoby wyobrazić nasze życie bez samochodów. Ale pojazdy są ogromnym źródłem niebezpieczeństwa i stanowią wielkie zagrożenie dla otoczenia. Co roku na drogach ginie i doznaje urazów tysiące osób, zanieczyszcza się środowisko. Samochody są źródłem hałasu, wyrzucają masę elementów szkodliwych dla zdrowia ludzkiego. "Szkodliwość" pojazdu w dużej mierze zależy od jego stanu technicznego.

Nasze społeczeństwo jest biedne. Ale każdy mieszkaniec marzy zasiąść za kierownicą, bowiem wóz staje się nie luksusem, a rzeczą potrzebną na co dzień. Nie wszystkich stać na nowe wozy, których teraz jest pod dostatkiem w każdym salonie samochodowym różnych firm. Zatem na Zachodzie kupuje się prawie za bezcen sfatygowane pojazdy. Tylko w roku 1993 /z 1994 jeszcze danych nie ma) do Litwy importowano w ten sposób 45.053 samochody. Z nich 43,6 proc. miało już ponad 10 lat.

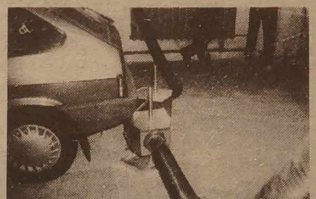

Analiza spalin w wileńskiej "Tovlicie".

Właściciele z Zachodu sprzedają tanio swe wozy z tego powodu, iż drożej od wozu kosztowałoby ich przygotowanie pojazdu do lustracji technicznej. Do ubiegłego roku nabywcom było prościej. Takie już "dziadkowe wozy" przechodziły lustrację techniczną w policji drogowej. A ta nie miała ani sprzętu, ani specjalistów do należytej diagnostyki stanu wozów. Wystarczało tego, by wóz jeszcze miał lakier, działające jako tako hamulce, no i światła.

W połowie 1993 r. rząd republiki polecił Ministerstwu Komunikacji przejąć od policji drogowej funkcje lustratora technicznego pojazdów, zorganizować nowoczesne punkty przeglądów technicznych. Litwa została podzielona na 10 okręgów, w których były wybrane, drogą konkursów, wykonawcy przeglądów. Pierwsze takie centrum rozpoczęło działalność 7 lutego 1994 roku w Wilnie. Wspólne litewsko-niemieckie przedsiębiorstwo "Tovlita" rozlokowało się w serwisie "Moskwicza" przy ulicy Lentvario 7. (Dla zainteresowanych podajemy telefony 64-11-67 i 64-08-05). Otworzyła ona swe filie — stacje przeglądów technicznych w Soleczynikach, Jewiach, Wiłkomierzu. Podobne filie zorganizowały też inne centra okręgowe w Kownie, Kłajpedzie, Szawlach, Poniewieżu, Olicie, Mariampolu, Taurogach, Telszach, Ucianie. Zrobiono to z myślą o właścicielach pojazdów, by ci nie mieli dalej do punktu przeglądu niż 40 km.

Centra działają cały rok, w ciągu 6 dni w tygodniu. Ale teraz, w okresie wiosennym, jest największe nasilenie przygotowania wozów do przeglądów. Jak nam powiedział kierownik działu departamentu Ministerstwa Komunikacji Vytautas Sendžikas centra przeglądu technicznego — to przedsiębiorstwa wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt diagnostyczny, z precyzyjnymi urządzeniami pomiarowymi, które obsługują specjaliści o wysokich kwalifikacjach. Właściciele pojazdów nie muszą się bać takiego sprawdzianu. Jest on dla ich dobra. Bowiem przegląd techniczny w takim centrum pokaże wszystkie "słabe" miejsca samochodu czy motocyklu.

Zwykłą plotką okazały się pogłoski, iż w tych centrach łamie się samochody. Praktyka pokazuje, iż nawet stare zaporożcy, moskwicze i pobiedy bez trudu zdają egzamin, jeżeli są należycie przygotowane, słowem, sprawne technicznie. Szczególną uwagę zwraca się na urządzenia, od których zależy bezpieczeństwo ruchu.

W toku lustracji specjaliści starają się jak mogą dopomóc właścicielowi: konkretnie wskazują na mankamenty stanu technicznego wozu, podają, które podzespoły już "dogorywują", a które w pilnym trybie należy wymienić. I jeżeli pojazd w toku pierwszej lustracji nie uzyskuje pozytywnej oceny, właściciel w ciągu miesiąca, po usunięciu wskazanych usterek, może bezpłatnie przedstawić pojazd do ponownego przeglądu.

Nowością przeglądów technicznych jest to, że tego zabiegu można dokonywać we wszystkich centrach i stacjach, niezależnie od tego, gdzie jest zarejestrowany pojazd.

Dlaczego zaostrzono lustrację? Po prostu zmusiło do tego życie. Chodzi o bezpieczeństwo ruchu drogowego w naszym kraju, bowiem tabor jest w zasadzie nie pierwszej młodości, a stale wzrastają wymagania techniczne wobec międzynarodowych przewoźników. Dlatego pragnąc włączyć się do systemów transportowych Europy, należy respektować dyktowane przez międzynarodowe organizacje wymagania wobec konstrukcji samochodów, ich wyposażenia, szczególnie te, które wpływają na stan ekologii, bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Dlatego szczególnie ostre są wymagania wobec pojazdów, którymi przewozi się pasażerów i ładunki za granicę.

Obok podajemy tabelki taryf i okresów lustracji technicznej.

Zygmunt WIRPSZA

Kowieńskie wspólne przedsiębiorstwo litewsko-niemieckie "Juta", które rozpoczęło swą działalność przed miesiącem, dzięki sprzętowi firmy "Maha" może w ciągu pół godziny zlustrować prawie 100 podzespołów każdego samochodu.

Tymczasowe maksymalne taryfy usług świadczonych przez ośrodki lustracji technicznej

1. Za dokonanie państwowej lustracji technicznej pojazdów:

Rodzaj pojazdu	Cena usługi w litach zależnie od wieku pojazdu		
	do 10 lat	od 10 do 15 lat	powyżej 15 lat
1.1. Motocykl	10	12	13
1.2. Motocykl z przyczepą	12	14	15
1.3. Samochód osobowy	24	27	30
1.4. Mikrobus	35	39	43
1.5. Autobus, trolejbus	47	52	58
1.6. Autobus lub trolejbus przegubowy	60	67	75
1.7. Samochód ciężarowy o łącznej wadze do 3.5 t	35	39	43
1.8. Samochód ciężarowy o łącznej wadze powyżej 3.5 t	47	52	58
1.9. Przyczepa do samochodu osobowego	8	9	10
1.10. Przyczepa do samochodu ciężarowego, półprzyczepa	35	39	43

2. 50-procentowa zniżka za usługi świadczone przez ośrodki lustracji technicznej przysługuje na środki transportu specjalnie przystosowane dla inwalidów oraz prowadzone przez nich inne pojazdy.

3. Jeśli pojazd ma licencję na międzynarodowe przewozy pasażerskie lub towarowe do wszystkich państw, to za jego lustrację techniczną płaci się 1,5 razy drożej.

4. Jeśli pojazdy przechodzą państwową lustrację techniczną w przedsiębiorstwie transportowym posiadającym niezbędną bazę i sprzęt techniczny, to opłata transportowa za lustrację może być zmniejszona o 50 proc.

Periodyczność państwowej lustracji technicznej

1. Motocykle	co 24 mies.
2. Samochody osobowe	co 24 mies.
3. Samochody osobowe-taksówki	co 12 mies.
4. Autobusy	co 6 mies.
5. Trolejbusy	co 6 mies.
6. Samochody ciężarowe	co 12 mies.
7. Samochody ciężarowe, przystosowane do przewozu ludzi	co 6 mies.
8. Samochody ciężarowe do przewozu niebezpiecznych ładunków	co 6 mies.
9. Pojazdy wyspecjalizowane i o specjalnym przeznaczeniu	co 12 mies.
10. Przyczepy i półprzyczepy samochodów ciężarowych	co 12 mies.
11. Przyczepy do samochodów osobowych	co 24 mies.

Jeżeli samochód jest dobrze oznakowany, to złodzieje spalą lub utopią go

Lekarstwo przeciw kradzieży

Nie ma cudownych lekarstw na złodziei samochodów, ale zawsze można utrudnić im ten proceder. Na to są różne sposoby. Pisaliśmy o jednym, co prawda drastycznym — fotelu kierowcy naszpikowanym haczykami na szczupaki. Można zainstalować system alarmowy, można blokować kierownicę przekładnią. Jednak każdy zamek, czy system alarmowy dobry "fachowiec" potrafi "wykołować". Tym bardziej nie każdego posiadacza wozu stać na supernowoczesny elektronowy sprzęt. Utrudnić złodziejom uprowadzenie samochodu można w bardziej prosty sposób.

W jaki? Przez oznakowanie pojazdów (proszę nie mylić z rejestracją). Ma ono na celu ograniczenie rynku zbytu skradzionych samochodów.

Reporter jednego z poważnych czasopism motoryzacyjnych napisał ostatnio, że w środowisku złodziei mówi się, że jeżeli skradziony samochód jest dobrze oznakowany, to zostanie on spalony albo utopiony. Zatem logicznie rzecz biorąc, po co kraść samochód, by go palić lub topić? Przy tym zysk ze sprzedaży części zamiennych wydobytych z kradzionego wozu jest mały w stosunku do wartości auta. Ryzyko związane z kradzieżą jest zaś dość duże, a sama kradzież staje się nieopłacalna. O to właśnie chodzi!

Oznakowane części samochodu są dla policji dodatkową informacją, która może być pomocna w bardzo wielu sytuacjach. Najprościej jest oznakować szkła, niektóre podzespoły. Po odłamkach oznakowanego szkła można np. zidentyfikować warsztat, w którym są przerabiane skradzione samochody. Korzystając z widocznego na szybach oznakowania można zatrzymać pojazd, któremu właśnie zmieniono tablicę rejestracyjną i dokumenty, ale nie zdążono wymienić szyb i reflektorów. Można również udokumentować kradzież przy rejestrowaniu lub odcelniu oraz w wielu innych wypadkach. Oznakowane części zamienne trudno też sprzedać na bazarach. Organa ścigania w ten sposób mogą uzyskać materiał dowodowy w wypadkach kradzieży, paserstwa i wykroczeń drogowych.

Dotychczas mówiłem o oznakowaniu mechanicznym, czyli grawerowaniu na szkłach samochodów, wytłaczaniu na częściach metalowych, podzespołach na widocznych miejscach numerów rejestracyjnych. Nawet jeżeli je się zetrze, będzie jasne, iż starano się coś ukryć! Istnieje też izotopowy system oznakowania, niewidoczny dla oka i tylko specjalne przyrządy go odczytują. Ale o tym mówić w naszych warunkach jeszcze za wcześnie.

Słowem grawerujmy, wytłaczajmy.

Z. W.

Trzy promocje

W tym roku w Litwie odbyły się promocje wozów trzech znanych firm samochodowych. Włosi poprzez swego dylera "Vikrida" zaprezentowali nowe swe dziecko — fiat cuopa, "Ford" — zmodernizowane scorpio, zaś "Skoda" — felicję.

Na nasz rynek przybyły nowoczesne, szybkie, a zarazem bezpieczne wozy. Względnie tani, sportowy "włoch", rzec jasna, według osięgów ustępuje ferrari, bowiem jest produkowany dla średniego nabywcy. Jest oszczędny, ale szybki. Ma kilka wariantów napędowych. Z najmniejszym silnikiem od 0 do 100 km/h rozpędza się za 9 sekund! Zaś może jechać z szybkością prawie z 230 km/h.

Mniejsze osięgi ma scorpio, chociaż posiada bardziej silne jednostki napędowe. Rozpiętość — od 115 do 207 koni mechanicznych. Ale to wóz solidny, dla dostojnych osób.

Natomiast szeregowego zjadacza chleba powinno zadowolić nowe dziecko pochodzące z firmy z Czech, współpracującej z "Volkswagenem" škody-felicii. Jest to nowoczesny, odpowiadający wszelkim europejskim standardom wóz. Osięgi ma niezłe, a jest stosunkowo tani, bo standardowy, bez specjalnego wyposażenia kosztuje "zaledwie" 28 tys. litów.

Nawiasem mówiąc škodowskie formany i faworyty, które były sprowadzone na Litwę w roku ubiegłym, zdobyły bezkonkurencyjnie nasz rynek. Tylko wileńska firma "ARX", jak stwierdził jej prezydent Czesław Antonowicz, w toku otwarcia salonu serwisu w Kownie sprzedała w roku ubiegłym 313 samochodów. Te oszczędne, solidnie wykonane wozy kupowały firmy komercyjne, szeregowi mieszkańcy. Pokaźną liczbę tej marki wozów sprzedała i druga firma dylerska "škody" — "Bohemiauto".

— Najważniejsze teraz jest stworzenie sieci obsługi tych samochodów — powiedział pan Czesław Antonowicz. — I już w najbliższym czasie otworzą swe podwoje firmowe stacje obsługi i sprzedaży felicii, bo tylko takie wozy będzie produkować "Škoda", w Szawlach, Poniewieżu, Wyłkowyszkach. Słowem w każdym regionie kraju będzie można zdobyć części zamienne, pomóc. Choć, jak twierdzą producenci, posiadacze felicii nie będą mieli wielkich kłopotów przez 5 lat z nadwoziem, a i silniki również są wypróbowane, niezawodne. Co więcej, zamierza się w najbliższej przyszłości instalować w nich jednostki napędowe z volkswagena, prawda, wozy te będą nieco droższe.

"ARX" już ma zamówienie na 105 felicii, będą one dostarczone do końca pierwszego kwartału. Po prostu fabryka nie jest w stanie dostarczyć szybciej tych wozów. A w ogóle w roku bieżącym ta firma planuje sprzedać około 700 wozów tej marki. Od kwietnia zamierza się sprzedawać felicję drogą lesingu — pierwsza wpłata — 15 proc. kosztów samochodu. Co prawda, z początku będzie się w ten sposób sprzedawać wozy tylko dla osób prawnych, zaś następnie — fizycznych.

Słowem, jest to wóz dla naszej kieszeni...

NA ZDJĘCIU: škoda-felicia.

Zestaw przygotował Zygmunt WIRPSZA

Listy do Ciebie

Chcemy Ci pomóc

Strona, którą masz przed sobą, Czytelniku, ukazuje się po raz pierwszy na łamach tej gazety. Jej dalsze istnienie będzie zależało od nas i od Ciebie. "Klub A.A." — w gazecie — to próba niesienia pomocy ludziom, którzy są chorzy. Chorzy na — w gazecie — to próba niesienia pomocy ludziom, którzy są chorzy. Chorzy na — w gazecie — alkoholizm. Wiemy, że trudno jest samym z tym poradzić, ponieważ chorobę

BIEŁARUS VILENŠČYNY

ŠTOTYDNIOVAJA STARONKA TAVARYSTVA BIEŁARUSKAJ KULTURY Ū LITVIE № 30

Śviata Niezależnaści

Biełarusy Vilni, Vilenskaha kraju, usioj kolišniaj Zachodniaj Biełarusi štoh śviatkavali dzień 25-ha sakavika ū mižvajennym časie, pakul hetaje śviata nia trapiła pad pilnuju zabaronu Savieckaj układy. Siońnia adradžajecca narodnaja pamiać, a z joju śsiudy i viesnavoje sakavickaje śviata. Jano iznoū tryvała ūvachodzić u našu nacyjanalnuju tradycyju. Ciapier jaho adznačajuć i ū samoj Biełarusi, i daloka pa-za jaje miežami. Ciapier jaho iznoū stała śviatkujuć u Niezależnaj Litvie, znachodziačy spahadu i zrazumieńnie litoūskich układaū i litoūskaha hramadztva.

Hety dzień viartajecca da narodnaj śviadomaści, jak Dzień Voli,— jak viarnuūsia z zabyćcia naš biel-čyrvona-biely ściah, jak viarnuūsia dziaržaūny symbal staražytnaja «Pahonia»,— usio heta symbolika Biełaruskaj Narodnaj Respubliki... Navat biełaruski nacyjanalny himn «My vyjdziem ščylymi radami» pa pravu ūsprymajecca biełarusami Litvy jak dziaržaūny himn našaj metrapolii, zychodziačy z jaho tryvałaj tradycyi.

Dla biełarusaū dzień 25-ha sakavika žjaūlajecca takim samym nacyjanalnym śviatam, jak dla ličvinoū dzień 16-ha lutaha. Abiedźvie hetyja daty adnosiacca da 1918 hodu. Dla nas, biełarusaū Litvy, heta jość jašče adnym napaminam pra histaryčnaje spradneńnie našych narodaū i padabienstva ich histaryčnaha losu, chacia siońnia našy susiedzi stajać na značna vyšejšym uzroūni svajoj niezależnaści, bo samastojnaść Biełarusi ūściaž jašče znachodzicca pad pahrozaj.

Dla ličvinoū dzień 16-ha lutaha, kali była abviešćana niezależnaść Litvy, staū nacyjanalnym śviatam, jakoje adznačałasia pa ūsioj krainie, pakul hetaja dziaržava była niezależnaj. Dy i dla ich amal paūstahoddzia hetaje śviata było zabaroniena ū časy balšavickaha padniavoleńnia. A było ūznoūlena ū našy dni ruchaм za adradžeńnie i ciapier, kali Prybałckija krainy viarnuli sabie niezależnaść, stała dziaržaŭnym śviatam.

Dla biełarusaū dzień 25-ha sakavika, kali była abviešćana niezależnaja Biełaruskaja Narodnaja Respublika, jakaja, na žal, nie mahła być poūnaściu realizavanaja, bo pratryvała vielmi karotka, uoso ż biasspрečna staū pierałomnym momantam u historyi Biełarusi. Tady była pastaŭlena kankretnaja mieta, da jakoj z vialikimi ciažkaściami Biełarusʹ prychodzić tolki ciapier.

Utvarenńie Biełaruskaj Narodnaj Respubliki papiaredziū Usiebiełaruski Kanhres, jaki byū sklikany 4 śniežni 1917 hodu. U im byli pradstaŭleny ūsie sacyjalnyja płasty nasielnictva Biełarusi, i jon byū nadzvyčajna pradstaŭničy. Utvarenńie Biełaruskaj Narodnaj Respubliki było vynikam saprаŭdnaha vyjaŭleńnia voli biełaruskaha narodu, jana była najbołš lehitymnym dziaržaŭnym utvarenńniem na terytoryi Biełarusi na praciahu ūsiaho našaha stahoddzia. Kanhres zdoleū stvaryć Radu Biełaruskaj Narodnaj Respubliki, jakaja sumlenna vykonvajučy paūnamoctvy Kanhresu, zakonna ūziała ūładu, abviesćiūšy try ūstaūnyja Hramaty, z jakich apośniaja — treciaja — abviesćiła pra niezależnaść Biełaruskaj Narodnaj Respubliki. Asnaūnyja pryncypy jaje dziaržaŭnaha ładu, vykładzienyja va ūstaŭnych hramatach, byli dastatkovaj pradresyūnymi, demakratyčnymi i nia traciać svajoj aktualnaści da siońniašniaha dnia.

Uličvajučy toje, što mienavita Biełaruskaja Narodnaja Respublika sa svaimi demakratyčnymi pryncypami ūładу žjaūlajecca tym tryvałym padmurkam, na jakim moža być zbudavanaja sučasnaja sapraŭdy niezależnaja, neūtralnaja i biespadziernaja dziaržava, raūnapraūnaja ū adnosinach da ūsich svaich susiedziaŭ, my pavinny siońnia ūsviedamić sabie, što pryznańnie Śviata Niezależnaści 25-ha sakavika dziaržaŭnym śviatam, symbalem niezależnaści Respubliki Biełarusʹ, moža być harantam jaje sapraŭdnaha suverenitetu.

Ustanoūčyja hramaty Biełaruskaj Narodnaj Respubliki

3-ja ūstanoūčaja hramata Rady Biełaruskaj Narodnaj Respubliki

Hod tamu nazad narody Biełarusi razam z narodami Rasiei skinuli jarmo rasiejskaha caryzmu, jaki znaściraŭ pryciesnuū byū Biełarusʹ; nia pytajučysia narodu, jon kinuū naš kraj u pažar vajny, jakaja čysta zrujnavała harady i vioski biełaruskija. Ciapier my, Rada Biełaruskaj Narodnaj Respubliki, skidajem z rodnaha kraju apośniaje jarmo dziaržaŭnaj zależnaści, jakoje hvaltam nakinuli rasiejskija cary na nas volny i niezależny kraj. Ad hetaha času Biełaruskaja Narodnaja Respublika atwiašćajecca niezależnaju i volnaju dziaržavaj. Sami narody Biełarusi ū vasobie Ustanoūčaha Sojmu pastanoviać ab budučych dziaržaŭnych źviaziach Biełarusi.

Na mocy hetaha traciać siłu ūsie staryja dziaržaŭnyja źviazi, jakija dan mančymać čužomu ūradu padpisać i za Biełaruś traktat u Bieraści, što zabivaje na śmierć biełaruski narod, dzielačy ziamlu jaho na častki. Na mocy hetaha ūrad Biełaruskaj Narodnaj Respubliki maje ūvajści ū znosiny z zacikaŭlenymi siranami, prapanujučy im pierahledzieć tuju častkinu Bieraściejskaha traktatu, jakaja datyčyć Biełarusi, i padpisać mirnuju ūmovu z usimi vajavaŭšymi dziaržavami.

Biełaruskaja Narodnaja Respublika pavinna abniać ziemli dzie žyvie i maje ličebnuju pieravahu biełaruski narod. Biełaruskaja Narodnaja Respublika zaklikaje ūsie tyja pravy i volnaści hramadzian i narodaŭ Biełarusi, jakija abviešćanyja ūstaŭnoj Hramataj ad 9 sakavika 1918 roku. Abviašćajučy ab niezależnaści BNR, Rada jaje pakładaje svaje nadziei na toje, što ūsie lubiačyja volu narody dapamohuć biełaruskamu narodu ū poūnaj miery ździejsnić jaho palityčna-dziaržaŭnyja ideały.

Rada Biełaruskaj Narodnaj Respubliki

Dana ū Miensku-Biełaruskim 24 sakavika 1918 roku.

Na zdymku: teatr imia Janki Kupały ū Miensku, dzie byū pryniaty Akt ab Niezależnaści Biełarusi.

Abjavy

Siońnia, a 17.00 u vialikaj zali Doma Nastaŭnika pa vul. Vilniaŭs 35, adbudziecca śviatkavańnie 77 uhodkaŭ Niezależnaści Biełaruskaj Narodnaj Respubliki. Prahramaj prадbuhledžany kancert u vykanańni artystaŭ z Biełarusi. Zaprašajem!

• • •

24 sakavika, a 15.00 adbudziecca adkryćcio vystavy partretu mastaka Aleha Abłaježa ū pamiaškańni Litoūskaha Fondu Kultury pa vul. Jakšto, 9.

Viestki z Biełarusi

• • •

U Biełarusi ū lasach Viciebskaj vobłaści žyvie kala 120 miadźviedziaŭ. Im padabajucca lasnyja masivy z palanami i mochavymi błotami, dzie šmat jahadnikaŭ. Miadźviedzi palujuć na łasioŭ i dzikoŭ. Ludziej starajucca abminać.

• • •

Na preskanferencyi ministr zamiežnych spraŭ U.Siańko paśviedčyŭ, što pa najaūnaści tankaŭ, bronietechniki i samalotaŭ Biełaruś zajmaje pieršaje miesca ū Eŭropie i joj nie pad siłu samastojna vyrašyć prablemu likvidacyi lišnich uzbrajeńniaŭ. Londan, Bon, Paryž u dapamozie admovili. Ministr vysoka acaniū dapamohu ZŠA pa prahramie Nana-Łuhara pry likvidacyi ūzbrajeńniaŭ. Praūda, sp. Siańko nia zmoh adkazać, kali respublika zmoža pradoūžyć finansavańnie likvidacyi zvyčajnych uzbrajeńniaŭ, praduhledžanaj damovaj.

• • •

Z 13 sakavika pavyšajucca taryfy na pasłuhi suviazi. Za adno słova telefhramy arhanizacyja budzie płacić 150 rub., nasielnictva — 50 rub. Mižnarodnija telefonnyja pieramovy pa respubliccy 800 i 600 rub. za minutu. Ustanoūka telefonnaha aparatu abydziecca ū 4 mln. dlia arhanizacyi i ū 500 tys. dla žychara respubliki. Abanenckaja płata za karystańnie telefonam u horadzie budzie kaštavać da 22.500 rub. dla arhanizacyi i 10.000 rub. dla nasielnictva.

• • •

Padpisana damova pa pytańniach ekanamičnaha supracoūnictva pamiž Biełarusiaj i Isłamskaj Respublikaj Iran. Na siońnia ūmovy skłalisia tak, što biełaruskija tavary pa svajoj jakaści nia mohuć kankuravać z viadomymi zachodnimi firmami. Iran, dziela pravadzimaj palityki, apynuūsia ū prykmietnaj izalacyi z boku ZŠA i druhich krain Zachadu. Novy kurs pamiž Biełarusiaj i Iranam dasć mahčymaść Biełarusi pradavać sielskahaspadarčuju techniku i za vyručanyja hrošy kuplać naftu.

• • •

Savietnik biełaruskaha pasła ū Litvie Uładzimir Ščasny naznačany Nadzvyčajnym i Paūnamocnym Pasłom Biełarusi ū Anhlii.

• • •

Pa inicyjatyvie Biełaruskaha Narodnaha Frontu pa Ūsioj Biełarusi pravodzicca kampanija pa zboru podpisaŭ u padtrymku akcyi «Narod suprać vajny», jakim praduhledžana denansacyja pahadnieńniaŭ pamiž Biełarusiaj i Rasiejaj pra ūzajemnuju biaśpieku i suprać udziełu biełarusaŭ u zbrojnych kanfliktach.

• • •

17 sakavika ūkazam prezydenta žniaty z pasady haloŭnym redaktar «Narodnaj hazety» Iosif Siaredzič. Jana žjaūlajecca samaj papularnaj u respublicy i maje tyraž zvyš 500 tys. Hazeta abjektyūna adsviatlaje padzieі, dajučy mahčymaść publikacyi samych roznych palityčnych napramkaŭ. Pryčynaj zvalnieńnia było apublikavańnie ū hazecie artykuła, nakiravanaha suprać pravadzimaj prezydentam palityki.

Jak u himnazii adznačaūsia Dzień Niezależnaści

Na praciahu ūsiaho mižvajennaha peryjadu dzień 25-ha sakavika adznačaūsia štohod uva ūsioj Zachodniaj Biełarusi, taksama i ū Vilni. Śviatkavała jaho i Vilenskaja Biełaruskaja Himnazija, u jakoj daviałosia mnie vučycca ū tryccatyja hady našaha stahoddzia. Moža čytačam budzie cikava paznajomicca z uspaminami pra hetyja śviatkavańni.

Zvyčajna jašče pierad śviatam nastaŭniki historyi nahadvali pra jaho na zaniatkach. Dla niekatorych klasaŭ ładzilisia ekskursii ū Muzej imia Ivana Łučkieviča, kab paznajomić moładź sa staūnaj kulturnaj spadčynaj. Biełaruski muzej znachodziūsia ū tych samych Bazyljanskich muroch, što i sama himnazija.

U Dzień Niezależnaści škoŭnych zaniatkaŭ nie było. I heta zrazumieła, bo 25 sakavika supadaje z adnym z najvialikšych relihijnych śviataŭ — Dabraviešćańniem. A zhodna z narodnym pavierjem na Dabraviešćańne navat ptuška hniazda sabie na ūie. Chacia zaniatkaŭ nie było, usie vučni i nastaŭniki ździalisia ranicoj u himnazii, praūda, paźniej čym zvyčajna. Adsiul arhanizavanaj hramadoj, z biełčyrvona-biełym ściaham na čale, kročyli ū napramku Piatnickaj carkvy. Tut dla pravasłaŭnych słužyliśia abiednia z malebnam. Pry hetym jevanhiele, pasłanie apostała i propaviedź abviašćalisia pa-biełarusku. Dla katalikoŭ nabaženstvy adpraūlalisia ū kaściole św. Mikałaja.

Pašła słužby vuchi razychodzilisia pa damach. Tych, jakija žyli ū himnazijalnych internatach, čakaŭ tam boli šykoŭny i smačny abied. Bo štodnia karmili ich čaściej za ūsio supam dy kašaj, praz što i prazvyali žartoŭna ūsich našych himnazistaŭ «kašajedami».

Uviečary ūsie iznoū ździralisia ū himnazijalnaj zali na ūračystuju viečarynu. Stavilisia pjesy, deklamavalisia vieršy. Vučnioŭski chor śpiavaŭ pieśni, vystupali i salisty na roznych instrumentach. Siarod ich byli i absalventy himnazji, katoryja pašła jaje zakančeńnia vučyłisia ū Vilenskaj kanservatoryi. Zvyčajna viečaryny zakančvalisia skokami. Ale ū heta śviata ich nie było, bo vypadała jano zaūsiody ū čas Vialikaha postu.

L.Karol

Symon Rak-Michajłoūski

Da 110-hoddzia naradžeńnia

Symon Rak-Michajłoūski należyć da biełaruskich kulturna-aśvietnych i hramadzka-palityčnych dziejačoŭ pieršaj połovy našaha stahoddzia.

Na vilenskim hrunčie jon byū šyroka viadomy pieradusim ū mižvajennym časie, mo ū pieršuju čarhu jak adzin z liderаŭ masavaj arhanizacyi — Biełaruskaj sialanska-rabotnickaj Hramady, isnavaŭšaj u dvaccatych hadoch, centr jakoje znachodziūsia ū Vilni.

Jaho šmathrannaja dziejnasć paśyrałasia jašče tym, što jon mieū schilnaść da muzyki, ihraŭ na skrypcy, stvaraŭ pieśni, siarod jakich takija ahulna viadomyja, jak «Zorka Venera» na słovy Maksima Bahdanoviča dy «Lublu naš kraj» na słovy Kanstancyi Buita, jakija ličyliśia narodnymi, kali ich sapraŭdny aŭtar trapiū u zabyćcio. A skolki ž takich zabytych u hady balšavickaha pryhnioту dziejačoŭ biełaruskaj kultury spakvala viartajecca ciapier u našuju pamiać!..

Naradzišsia jon 20 sakavika 1885 h. u sialanskaj siamji z vioski Maksimaŭka kala Radaškavič. Jość śviedčańni, što jaho hramadzkaja aktyūnaść vyjaviłasia vielmi rana, jašče ū paru revalucyjnych padziejaŭ 1905 h. Zasłužyū tady aŭtarytet siarod sialanstva Maładziečańščyny, byū abrany chadakom u DziarŽaŭnuju Dumu, ale trapiū u lik niedabranadziejnych.

Zakončyū Pedahahičny instytut u Feadosii, tamaka aŭanišoja z nastaŭnicaj, hrečankaj, pracavaū nastaŭnikam. Viarnuūšysia na radzimu, dałučyūsia da biełaruskaha ruchu, zakładaū viaskovyja škoły.

Kali pačałasia Pieršaja Susvietnaja Vajna, byū mabilizavany ū vojska, trapiū na rumynski front. Tutaka jon taksama nie spyniaŭ hramadzkaj dziejnasci, pravodziačy ūśviedamlajučuju pracu siarod saldataŭ-biełarusaŭ. Viarnuūšysia z frontu ū Miensk, arhanizavaŭ Biełaruskuju Centralnuju Vajskovuju Radu, staŭ jaje staršynioju. U kancy 1917 h. byū adnym z arhanizataraŭ Pieršaha Ūsiebiełaruskaha Kanhresu. Jon byū adnym z tych, što zusim śviadoma zmahalisia za adnaūleńnie biełaruskaj dziarŽaŭnaści, za stvareńnie i ūmacavańnie Biełaruskaj Narodnaj Respubliki. Ideja adradžeńnia i niezależnaści svajoj Baćkaŭščyny stała asnovaj usioj jaho dalejšaj dziejnasci.

Z 1921 h. akančalna pierasialiūsia ū Vilniu. U 1922 h. byū abrany pasłom u Polski sojm ad biełaruskaha nasielnictva, a z uźniknieńniem Biełaruskaj sialanska-rabotnickaj Hramady adrazu ż uvajšoŭ u skład jaje kirujačych orhanaŭ, znajšoŭ stanovišča namieśnika staršyni centralnaha kamitetu, žjaūlajučy adnym z kiraŭnikoŭ hramadzkaha peryjadyčnaha druku. Adnačasova budučy pedahoham, hurtavaŭ biełaruskich nastaŭnikaŭ, arhanizavaŭ dla ich kursy, bo ličyŭ, što biełaruskamu ruchu vielmi nie staje narodnaj intelihiencyi. U Vilenskaj Biełaruskaj Himnazii vykładaŭ matematyku, sam skłaŭ aryfmetyčny zadačnik, vydadziery ū Vilni ū 1923 h. Jon braūsia za ūsiakuju hramadzkuju spravu, jakaja ū toj čas była patrebnaj.

Pašła razhromu Hramady, polskija ŭłady zasudzili liderаŭ na doūhija terminy turemnaha źniavoleńnia. Paźniej kary byli źnižany. U 1930 h. Rak-Michajłoŭski vyjšaŭ na svabodu i viarnuūsia ū svaju Maksimaŭku kala Radaškavič, dzie ūžo znachodziūsia Taraškievič, i jany ūklučyłisia ū novuju vybarčuju kampaniju ū sojm. Adnak jany byli pazbaleny mahčymaści iehalnaj dziejnasci. Pa inicyjatyvie Kampartyi Rak-Michajłoŭski ū 1931 h. byū nakiravany z siamjoju ū BSSR.

Tamaka byū aryštavany ū 1933 h. Śmierć S.Raka-Michajłoŭskaha paznačana ū biełaruskaj encyklapedyi (ELiMBieł) 1937 hodam, što daje padstavu mierkavać, pra źniščeńnie jaho bałšavickim režymam u hety źudasny hod.

Lavon Łuckievič

INFARMACYJA

— kožny paniadziełak u 19.05 pa telebačańniu Litvy — biełaruskaja prahrama.
— kožnuju subotu ū 11.30 pa druhoj prahramie radyjo pieradaća «Biełaruskaje słova na chvali Litoūskaha radyjo».
— kožny dzień u 21.00 infarmacyja dla biełarusaū Litvy — pa pieršaj prahramie Litoūskaha radyjo.
— Chata-čytalnia TBK pa vul. Žygimantų 12-3. Pracuje z 11.00 da 14.00 štodnia, akramia suboty i niadziełi. Tel. 61-65-32.

Staronka «Biełarus Vilenščyny» žjaūlajecca orhanam Tavarystva Biełaruskaj Kultury ū Litvie, jakoje niasie ūsiu adkaznaść za źmiest i formu publikacyj.

Vydaviec: Redakcyjnaja kalehija Tavarystva Biełaruskaj Kultury ū Litvie. Staršynia Rady Tavarystva Chviedar Niuńka.

Svaje dopisy, paźadańni i krytyčnyja zaūvahi dasyłajcie na adras: 2003 Vilnia, vul. Žygimantų 12-3.

Pa ūsich pytańniach zvanicie pa telefonach: 44-90-01, 47-15-49

Z terenów, gdzie prowadzone są wykopaliska archeologiczne

Ziemia odsłania tajemnice...

Jezioro Kretony w rejonie święciańskim przyciąga nie tylko wędkarzy. Tu był człowiek pierwotny. Potwierdzają to prace wykopaliskowe trwające już dwudziesty rok. Przedmioty znalezione tu są unikalne, mają wartość dla międzynarodowej archeologii. W miejscowym muzeum zgromadzono ponad 40 tys. eksponatów. Zima — to okres podsumowywania przez archeologów wyników i przygotowań do nowego sezonu. Jakie było ubiegłe lato ?— pytam archeologa święciańskiego muzeum Vydasa SEMĖNASA.

— Lato było pracowite.

Pracowaliśmy przy osadach z wałów kamienia, brązu, przy grodziskach, a także przy starym rekuzajskim wale obronnym — mówi V. Semėnas. — Na wale znaleźliśmy resztki ściany z biciwion a także rów, który wypełniany wodą. Przypuszczamy, że we wczesnym średniowieczu wał służył jako budowla obronna od niemieckich lub pskowskich najeźdźców. Na owe czasy fortyfikacje były solidne, o czym świadczą resztki pali, wbitych przed ówczesnym rowem i wałem. Resztki palenisk, szlifowane kamienie mówią o tym, że zamieszkali tu ludzie nie raz musieli się bronić przed wrogiem.

Bardzo ciekawe są cmentarzyska z wieku V-VI. Znaleźliśmy tu szkielet konia (na zdjęciu). Zazwyczaj w takich mogiłach grzebano właściciela wraz z koniem. Szkieletu człowieka jednak nie odkryliśmy jako że na cmentarzysku już ktoś prowadził prace przed nami. Udało się tylko znaleźć miedzianą spiralę, część szczęki, ceramiczny koralik.

Kontynuowaliśmy badania wykopalisk okresu kamienia i miedzi. Muzeum wzbogaciło się o nowe eksponaty: białe krzemienne narzędzia, toporki z kości, ozdoby, fragmenty garnków itd.

Pomogli nam bardzo uczniowie święciańskiej, podbrodzkiej, hoduciskiej szkół, a także uczniowie z Wilna, którzy pracom archeologicznym poświęcili swe letnie wakacje.

Obecnie wszystkie zgromadzone materiały systematyzujemy i szykujemy się do nowego sezonu, w którym zbadamy grodziska rekuczajskie i reszkuciańskie.

Legendy na przemian z prawdą

Muzeum dysponuje ciekawą dokumentacją o minionych czasach. Okazało się, że prace wykopaliskowe na terenie obecnych rejonów święciańskiego i ignalińskiego, rozpoczęto w końcu ubiegłego wieku. Starożytne kopce, malownicze jeziora ściągnęły uwagę petersburskiego archeologa Włodzimierza Kaszyrskiego, z pochodzenia Polaka. Zajął się badaniem lokalnych zabytków, uparcie prowadzonym przez kilka lat, znalazł niemało cennych eksponatów. W 1907 roku Kaszyrski zajął się pracami wykopaliskowymi nad brzegiem jeziora Welis. "Nie rób tego" — radzili mu miejscowi mieszkańcy. "Dlaczego?" — dziwił się uczony. "Wszyscy ludzie, którzy tu coś grzebali, umierali". Archeolog nie posłuchał rady. W tym samym roku nagle zachorował i zmarł. Kaszyrski został pochowany na miejscowym wiejskim cmentarzu w Pałuszy.

Przed drugą wojną światową prace archeologiczne kontynuowali naukowcy z Warszawy Z. Podkowińska i W. Antoniewicz. O wynikach badań szczegółowych danych brak.

Wojna zmusiła do przerwania robót. Część znalezionych eksponatów zaginęła bądź trafiła do innych muzeów.

Nikołaj NIEZAMOW

NA ZDJĘCIACH: w piasku zachował się szkielet konia, pogrzebanego przed 15 wiekami — przy nim — pomocnicy archeologów, uczniowie wileńskiej szkoły średniej nr 39; polana, otoczona lasem, jeszcze odsłoni swe tajemnice...

Fot. Vydas Semėnas

TELEWIZJA

PIĄTEK, 24 MARCA

LTV

7.30 — Dzień dobry. 8.30 — Teleanons. 8.35 — Album rodzinny. 9.00 — S. "Dolina lalek". 17.10 — Film dok. 17.20 — Liga krajów bałtyckich w koszykówce kobiet. "Viktorija" (Kowno) — "Arkadia" (Ryga). 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Teleanons. 19.05 — Sześć kontynentów. 19.30 — Reportaże z regionu. 19.50 — Styl. 20.30 — Panorama. 21.05 — S. "Dolina lalek". 21.50 — Aleja Laisvės. 22.10 — Teleanons. 22.15 — Telegra "Drogi sukcesu". 23.10 — Wiadomości wieczorne. 23.25 — Film "Machina wojenna".

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. "Granica nocy". 16.05 — Weekend (P). 16.35 — Program katolicki (P). 17.00 — Zaproszenie (P). 17.20 — Weekend (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Nowości ze świata (CNN). 18.30 — Mistrzostwa LLK. "Statyba" (Wilno) — "Sakalai" (Wilno). 20.00 — Fantastyka NBA! 20.30 — S. "Granica nocy". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Film "Prawa ręka" 0.10 — Dziesiątka najlepszych.

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. "Rajdowiec Speed". 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Guinnes show. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film "Zachód słońca". 12.15 — Lekcja jęz. ang. 12.20 — Film "Aborygen" (1). 13.20 — Muzyka. 14.55 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — "Travel". 16.00 — Porady dla narciarzy. 16.30 — Muzyka. 16.45 — Okno na przyrodę. 17.00 — Film "Aborygen" (2).17.30 — Podczas przerwy — 100 proc. 18.30 — Film anim. "Conan i młodzi wojownicy". 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — 100 proc. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. "Rajdowiec Speed". 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Nowości sportowe. 21.20 — Muzyka. 21.30 — S. "Cobra". 22.20 — Film "Poszukiwacze nieprzyjemności". 23.55 — Wiadomości.

KOWIEŃSKA TV

7.30 — Program inf.- roz. "Studio 300". 9.30 — S. "Policja z Miami". 10.20 — Cd. "Studio 300". 18.05 — Muzyka. 18.20 — Film dok. 18.50 — S. "Policja z Miami". 19.40 — Anonse, muzyka. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Filmy anim. dla dzieci. 21.00 — Kino, kino, kino... 21.30 — Film "Ostatnia dubla". 23.20 — Ulubione melodie. 23.40 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

8.00 — Sport w tygodniu. 8.30 — Filmy anim. 8.45 — 90x60x90. 9.00 — Patrol drogowy. 9.10 — Film "Willa "Rosaury" (1-2). 10.10 — S. "Sąsiedzi". 10.40 — Apteka. 10.50 — Kurs dolara. 11.00 — Moja historia. 11.30 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 12.30 — Tablica ogłoszeń. 12.45 — Program Gaudeamus. 18.00 — S. "Sąsiedzi". 18.30 — Muzyka. 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Film "Willa "Rosaury". 19.35 — Film "Zwykły cud". 22.05 — Historia, opowiadania. 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — Dziś w miasteczku.

OSTANKINO

5.30 — Poranek. 7.52 — Dziennik. 8.00 — Sroka. 8.25 — S. "Dzika Róża". 8.52 — Dziennik. 9.00 — Lider. 9.35 — Koncert. 9.52 — Dziennik. 14.00 — Władza i reformy. 14.20 — Nasza prognoza. 14.30 — Kronika biznesu. 14.40 — Show i biznes. 14.52 — Dziennik. 15.00 — Film "Nowy Guliver". 16.20 — Rock. 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Człowiek i prawo. 17.30 — W tym czasie 50 lat temu. 17.45 — Pogoda. 17.52 — Dziennik. 18.00 — Beau monde. 18.20 — S. "Dzika Róża". 18.50 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Czas. 20.30 — Pogoda. 20.40 — Człowiek tygodnia. 21.00 — Film "Wielcy detektywi" — "Spotkanie w ciemnościach". 22.10 — "Pogląd" z A. Lubimowem. 22.52 — Dziennik. 23.05 — Koncert. 23.52 — Ekspres prasowy.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — "Powrót McClaina" — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Mały i duży człowiek — o czym rodzice mówić powinni? 12.15 — Zrób to razem z nami. 12.30 — Pod kreską, czyli jak żyć za... 12.50 — Ocalić od zapomnienia. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Mistrzostwa zawodowych par tanecznych — Grand Prix. 16.30 — Kraina łagodności. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci — Ciuchcia. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata, a Marcin powiedział". 18.30 — "Goniec" — tygodnik kulturalny. 18.45 — Test — magazyn konsumencki. 19.05 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.50 — Zulu Gula, Miedziana 13 — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Trzeci człowiek" — film prod. USA. 22.55 — Puls dnia. 23.10 — W.C. Kwadrans. 23.25 — Program rozrywkowo-informacyjny. 0.00 — Wiadomości. 0.20 — Publicystyka kulturalna. 0.50 — "Policyjna gorączka" — film fab. prod. USA. 2.30 — Program rozrywkowy.

SOBOTA, 25 MARCA

LTV

9.05 — Dla dzieci. 10.00 — Sroka. 10.30 — Teleartel. 11.20 — Nasz język. 12.05 — Teleanons. 12.10 — Witaj, Franciu. 12.40 — S. "Gimnazjum Degrassi". 13.10 — Sport na świecie. 13.55 — Wstąpcie, goście. 14.25 — Spektakl "Pirosmani, Pirosmani...". 16.45 — Koncert życzeń. 17.45 — Teleanons. 17.50 — Wiadomości. 18.00 — Klub filmowy. 18.30 — Koszykówka. "Żalgiris" — "Statyba". 20.00 — Oddźwięki. 20.30 — Panorama. 21.05 — Pod własnym dachem. 21.50 — S. "Matka i syn". 22.20 — Teleanons. 22.25 — S. "Sensacja". 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Legendy rocka.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

8.30 — Horoskop. 8.35 — S. "Tak świat się kręci". 9.30 — Prospekt. 9.50 — "Razowa mąka...". 10.30 — Dziecięcy weekend. 11.30 — Rutyna. 12.30 — Film dok. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Pozdrowienie z Bydgoszczy (P). 13.15 — Spotkania z Beatą Bochińską (P). 13.20 — Znajomi z ZOO (P). 13.45 — "Mała księżniczka" — serial dla dzieci (23,P). 14.15 — Bydgoska TV (P). 15.00 — Film "Moja wiosna, moja miłość" (P). 16.35 — Reportaż (P). 16.50 — Listy telewidzów (P). 17.00 — Magazyn sportowy (P). 17.30 — Weekend (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Nowości ze świata (CNN). 18.30 — Mistrzostwa LLK "Sakalai" (Wilno) — "Lavera" (Kowno). 20.00 — Mecze NBA. 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Film "Cmentarna historia". 0.15 — Słowo na niedzielę (P). 0.20 — "Eviva Verdi". Śpiewają soliści "Opera Nowa" (P). 1.00 — Spotkanie z Magdaleną Krzyńską — solistką Opery Nowej. (P). 1.10 — Program kabaretowy (P). 2.00 — "Rzeka kłamstwa" serial — (5,P).

TELE-3

9.00 — Filmy anim. 10.30 — Film anim. 12.00 — S. "Cobra". 12.50 — Muzyka. 13.30 — Reforma ochrony zdrowia. 14.00 — Metro wielkiego miasta. 14.30 — Tajemnice piramid. 15.30 — Floyd na ziemi hiszpańskiej. 16.00 — Viva, Charts. 17.00 — Deutsche Welle. 17.30 — Sam sobie reżyserem. 18.00 — S. "John Ross". 18.30 — Muzyka. 19.00 — Wieści. 19.20 — "Lielloto". 19.30 — S. "Buntownik". 20.30 — Film anim. "Rajdowiec Speed". 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Nowości sportowe. 21.30 — Film "Świńska wojna". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Film "Zludzenie śmierci".

KOWIEŃSKA TV

9.05 — Pożwiczmy. 9.25 — Smacznego! 9.30 — Poranek z muzyką. 10.00 — Film dla dzieci "Nowe bajki Szeherezady". 11.05 — Film dok. 11.40 — Dla młodzieży "Wakacje". 12.00 — Film "Ofiara oszustwa". 14.15 — Pół godziny muzyki klasycznej. 14.45 — Film "Chan Asparuch". 17.15 — Muzyka plus ? 18.00 — Konkurs uczniowski "Tworzę program". 18.30 — Serial. 19.20 — Ulubione melodie. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Filmy anim. dla dzieci. 21.00 — ABC zdrowia. 21.30 — Wizja. 23.30 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

7.10 — Film"Cisza". 8.30 — Film anim. 9.15 — 10 minut z księdzem R. Jakutisem. 9.35 — S. "Kelly". 10.30 — Ekran tygodnia. 10.45 — Muzyka filmowa. 11.00 — Film "Złote cielę". 13.45 — Co? Gdzie? Ile? 14.45 — Film dok. 15.10 — Show "Ja sama". 15.50 — Muzyka filmowa. 18.20 — Katastrofy tygodnia. 18.50 — Magazyn satyr. "Fitil". Film "Jeździec bez głowy". 20.50 — Film "Zabójstwo różowych". 23.00 — Wyniki wyborów do rady samorządu miasta Wilna. 23.55 — Film "Zaczarowane koło".

OSTANKINO

6.30 — Sobotni poranek człowieka interesu. 7.15 — W świecie motorów. 7.45 — Słowo pastora. 8.00 — Zew dżunglii. 8.30 — Spółka TVR "Mir". 10.00 — Poczta poranna. 10.30 — Atelier R. 11.00 — Bez pauzy. 11.15 — Smak. 11.30 — Filmy krótkometrażowe. 12.50 — X Międzynarodowy festiwal TV programów twórczości ludowej. 13.20 — Dom książki. 13.52 — Dziennik. 14.00 — Tramwaj zwany pożądaniem. 14.50 — Wielki wyścig. 15.20 — Zwierciadło. 15.50 — Program humorystyczny. 16.30 — W świecie zierząt. 17.10 — Brain Ring. 18.05 — Dobranocka. 20.00 — Czas. 20.35 — Pogoda. 20.45 — Film "Ostatni seans kinowy". 22.52 — Dziennik. 23.00 — Pogoda. 23.05 — Cd. filmu "Ostatni seans kinowy". 23.25 — Festiwal jazzowy.

TVP

10.00 — Wiadomości. 10.10 — "Ziarno". 10.35 — "5-10-15". 11.30 — Encyklopedia II wojny światowej. 11.50 — Co wy na to? 12.00 — "Słonica zwana Echo" — film dok. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Kraj — magazyn regionalnych oddziałów TVP. 13.35 — Fronda. 14.00 — Swojskie klimaty. 14.30 — Walt Disney przedstawia. 15.45 — Swojskie klimaty. 16.25 — Złote lata rock and rolla. 16.60 — "Zwierzęta świata" — film dok. prod. nowozelandzkiej. 17.20 — "Swojskie klimaty". 17.30 — "Most brooklyński" — serial obycz. prod. USA. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — MDM, czyli Mama do Materyi, Materna do Manna. 18.50 — Swojskie klimaty. 19.10 — "Beverly Hills 90210" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Słodki ptak młodości" — film fab. prod. USA. 23.00 — Czar par. 0.25 — Wiadomości. 0.35 — Sportowa sobota. 0.50 — "Powrót żywych trupów" — horror prod. USA. 2.15 — "Uśmiech niebios" — film fab. prod. włoskiej. 3.45 — Muzyczna Jedynka nocą.

NIEDZIELA, 26 MARCA

LTV

9.00 — Świadczmy Chrystusa. 9.30 — Telefilm "Żołnierze Bornholmu". 10.00 — Cudzego bólu nie bywa. 11.00 — Litwini na obczyźnie. 11.30 — S. dla dzieci "Salty". 11.55 — Teleanons. 12.00 — W świecie koszykówki. 12.45 — To stare dobre "Divertissmento wieczorne". 13.30 — Morze. 13.55 — Koncert. 14.30 — Azymuty. 15.00 — Koncert życzeń. 16.00 — S. "Neonowy jeździec". 16.50 — Katolickie studio TV. 17.20 — Dla miłośników czterech kółek. 17.55 — Teleanons. 18.00 — Wiadomości. 18.05 — Zielone drzewo. 18.35 — Nasze miasteczka. 19.20 — Obchody dnia Teatru w Teatrze Dziwaków. 20.30 — Panorama. 21.05 — Pierwszy kanał. 21.15 — S. "Żelazni chłopcy". 22.40 — TeleLIFE. 23.15 — Wiadomości.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

8.30 — Horoskop. 8.35 — S. "Tak świat się kręci". 9.30 — Kroki. 10.10 — Spotkania. 10.30 — Dziecięcy weekend. 11.30 — Dziesiątka najlepszych. 12.30 — Na ekranie — Charlie Chaplin. 13.00 — Na polską nutę (P). 13.45 — "Duża, większa, największa" — film dla dzieci (P). 15.20 — "Tata, a Martin powiedział..." (P). 15.30 — Międzynarodowy Dzień Teatru. 15.40 — "Ojczyzną — Polska" (P). 16.00 — Międzynarodowy Dzień Teatru (P). 16.10 — "TeleRinn" (P). 16.40 — Międzynarodowy Dzień Teatru. 17.05 — Biografie. Film dok. "Redaktor" (P). 17.50 — Międzynarodowy Dzień Teatru (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — "Za rogiem..." 19.00 — Europa Wschodnia — droga do rozkwitu. 20.00 — Przegląd NBA. 20.30 — Przegląd LLK. 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Wszystkiego po trochu... 22.15 — Film "Dagny" (P). 23.45 — Międzynarodowy Dzień Teatru (P). 23.55 — "Na wesoło i smutno" (P). 0.50 — Jazz Band Bal (P). 1.20 — Tydzień sportowy (P).

TELE-3

9.00 — Filmy anim. 10.15 — Okno na przyrodę. 10.30 — Film "Świńska wojna". 12.00 — S. "Cobra". 12.50 — Muzyka. 13.05 — POP TV. 14.00 — Ocean marzeń. 14.30 — Tajemnicze miejsce. 15.00 — Kronika przygód G. Grainegra. 16.00 — Deutsche Welle. 16.30 — Z historii Formuły-1. 17.00 — Dzikie Południe. 17.30 — Ciekawi ludzie. 18.00 — S. "Westgate III". 19.00 — Wieści. 19.20 — Muzyka. 19.30 — Guiness show. 20.00 — Sport na świecie. 20.30 — Film anim. "Rajdowiec Speed". 21.00 — Nowości. Opinie. 21.30 — Film "Cynik, łotr. Gwałciciel". 23.00 — Cytadela ciemnoty.

KOWIEŃSKA TV

9.05 — Pożwiczmy. 9.25 — Smacznego! 9.30 — Poranek z muzyką. 10.00 — Film dla dzieci "Nowe bajki Szeherezady". 11.00 — Film dok. 11.30 — Muzyka. 12.00 — Film "Honor hajduka". 13.30 — Koncert. 15.00 — Film "Teheran'43". 17.25 — Spójrzmy jeszcze raz. 17.55 — Muzyka. 18.05 — Film "Dama z pieskiem". 19.30 — W świecie muzyki. 20.00 — Dla dzieci. 20.15 — Film anim. "Smerfy". 20.40 — Anonse. 21.00 — TOP 10 Ameryki. 21.30 — Z serii "Kryminalne historie". 22.15 — Jazz dla wszystkich.

WILEŃSKA TV

7.10 — Film "Cisza". 8.55 — Film anim. 9.20 — Rozgardiasz. 9.40 — S. "Kelly". 10.30 — Wilno i wilnianie. 10.45 — O.K. 11.00 — Moje kino. 11.20 — Filmy "Lokis", "Sowiedzka zapałka". 13.00 — O.K. 13.20 — Muzyka i prasa. 14.00 — Dla dzieci. 14.30 — Herbaciany klub. 15.00 — Film dok. 19.00 — Film "Garaż". 20.50 — Moja gwiazda. 21.20 — Film "Zakładnikiem — Dallas". 23.05 — Program rozrywkowy dla dorosłych.

OSTANKINO

7.15 — Poranek olimpijski. 7.50 — "Sportloto". 8.00 — Maraton-15. 8.30 — Wczesnym rankiem. 9.00 — Poligon. 9.30 — Dopóki wszyscy w domu. 10.00 — Krzyżaki w trzewiczek. 10.50 — Oczywiste — niewiarygodne. 11.35 — Okno na Europę. 12.05 — Gospodarka i reformy. 12.35 — Ściągaczka. 12.55 — Geografie świata. 13.52 — Dziennik. 14.00 — Na 50-lecie zwycięstwa. Film dok. 14.50 — Żywe drzewo rzemiosł. 15.00 — Filmy. 15.55 — Koszykówka. Mecz "Wszystkie gwiazdy Rosji". 17.45 — Dróżki frontowe. 17.55 — Telelocja. 18.20 — Cała Rosja. 18.55 — Pogoda. 19.05 — LIK-95. 21.00 — Niedziela. 21.50 — Sportowy weekend. 22.05 — Muzyka na antenie. 22.52 — Dziennik. 23.00 — Program, religijny. 23.52 — Dziennik.

TVP 1

9.30 — "Niebezpieczna zatoka" — serial prod. kanadyjskiej. 9.55 — Tęczowy music box. 10.15 — Teleranek. 10.35 — Teatr dla dzieci: Marcin Brykczyński — "Czarno na białym" — widowisko poetycko-baletowe. 11.15 — "Dotyk Wenus" — film fab. 12.45 — Przestrzenie nauki. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Z kamerą wśród zwierząt. 13.30 — Koncert życzeń. 14.00 — Morze — magazyn. 14.25 — On czyli kto? 15.00 — "Stawka większa niż życie" — serial prod. TVP. 16.15 — Aneta. 16.35 — Od przedszkola do Opola. 17.25 — Zbrojna wyspa. (O Karolu Okrzykowskim). 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Śmiechu warte. 18.50 — Akropoland — program satyryczny. 19.10 — "Dr Quinn" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Płonący brzeg" — serial prod. włoskiej. 22.05 — Pod egidą kabaretu. 22.35 — Muzyczna Jedynka. 23.00 — Racja stanu. 23.30 — Sportowa niedziela. 24.00 — "Spotkania domowe" Krzysztofa Zanussiego. 0.25 — "Jaskier specjer" — film dok. 1.55 — "Wielkie tańczenie" — serial dok. prod. ang.

Co, kiedy, gdzie

TEATR

• **Opera.** dziś balet "A Proba". Jutro "Traviata". W niedzielę dla dzieci "Jonukas i Gretutė".

• **Akademicki Dramatyczny** zaprasza jutro na wieczór satyry i humoru.

• **Teatr Mały**, występujący na scenie Akademickiego, dziś, jutro i pojutrze zaprezentuje "Uśmiechnij się nam, Boże

• "Kwadrat" dziś do obejrzenia w **Młodzieżowym.** Jutro dla dzieci "Królewna Śniegu", wieczorem "Śmierć Anarchisty". W niedzielę "Don Kichot".

W **Sali-99** — dziś "Vaižgantas".

• W **teatrze "Vaidilos, Ainiai"** dziś "Skąpiec". Jutro koncert poświęcony Dniowi Teatru.

• Dzieciaki w "**Lėlė**" dziś obejrzeć mogą "Co dziadek zrobi, wszystko będzie dobrze". W niedzielę "Lukošiukas".

W **Małej Sali** — jutro "Robot i muszka". W niedzielę "Wesele pająka".

WYSTAWY

• **Centrum Sztuki Współczesnej** (Niemiecka 2). Najnowsza prezentacja — to autorski pokaz znanego plastyka Man Ray'a, który tak oto określał swój dorobek: "Malowałem to, czego nie mogłem sfotografować, a fotografowałem to, czego nie mogłem namalować". A więc znalazły się tu zarówno obiekty, płótna, jak też zdjęcia.

Kilka słów o autorze. Urodzony w Filadelfii w rodzinie żydowskiej, pochodzącej z Rosji, wykształcenie zdobył w Ameryce. Prace wystawiał w szeregu krajach. Zmarł Man Ray w 1976.

• **W Galerii Narodowej** (Studencka 8) obejrzeć można bardzo niecodzienną wystawę, gdzie sztuka łączy się z poezją, muzyką. Autorami tego pokazu są poeci: Gintautas J. Dudėnas, Albinas Galinis i Mindaugas Milašius, plastycy Alius Vogėla oraz Kęstutis Šmigelskis. Kompozytor — Giedrius Puskunigis. W takim tandemie autorzy wystawiali już swe prace w galerii Litewskiej Fundacji Kultury, a A. Vogėla — miał swój pokaz autorski w "Arce".

• "Wizja Wilna dnia jutrzejszego" do obejrzenia na pokazie w **Muzeum Sztuki Stosowanej** (Arsenalska 3). Swój dorobek przedstawili architekci zjednoczeni w wydziale architektury i urbanistyki Samorządu Wilna.

• **Galeria "Arka"** (Ostrobramska 7) zaprasza na autorską prezentację R. Ošlauskasa. Jednocześnie obejrzeć tu można aplikacje V. Modestavičiūtė oraz dorobek plastyków Danii.

• Malarstwo V. Jusionisa do obejrzenia w **galerii "Vartai"** (Wileńska 39).

• Natomiast prace A. Ačikauskasa — w **galerii "Lietuvos Aidas"** (Maironisa 1).

• Pierwsza krajowa ekspozycja fotograficzna o tematyce ekologicznej pt. "Fotografuję przyrodę" w **galerii "Koridorius"** (Dom Nauczyciela). Uczniowie z różnych zakątków Litwy nadesłali na ten przegląd ponad 50 zdjęć.

• Jeszcze jedna galeria otwarta została w naszym mieście. Mam tu na myśli **galerię "Skliautai"** rozlokowaną przy ul. Oszmiańskiej 10. Jako pierwszy pokaz urządzono tu prezentację ceramiczki D. Gobytė.

KONCERTY, WIECZORY

• Dziś w **Pałacu Pracowników Sztuki** wieczór z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, w którego zorganizowaniu pomogli słuchacze Akademii Muzycznej.

Jutro w tej sali wieczór poświęcony Dniowi Niepodległości Grecji. Wezmą w nim udział m.in. R. Maciūtė, M. Diamandidi, E. Kuprytė, V. Kuprys.

• W **Centrum Dzieci i Młodzieży** setny koncert orkiestry dętej "Jovaras".

• W **klubie "Leandra"** w sobotę trio jazzowe Abariusa. W niedzielę wystąpi grupa "Retro".

• W **Filharmonii Narodowej** jutro wieczór gitary klasycznej. Wystąpi gość z Moskwy Eugenij Finkelsztejn.

***NA ZDJĘCIACH:** ta ceramiczna figurka (J. Kražytė) oraz pisanki wielkanocne autorstwa J. Beginša do obejrzenia w galerii "Vartai".*

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

SPORT

Anand zagra z Kasparowem

Finałowy pojedynek pretendentów do tytułu szachowego mistrza świata (wersja PCA) w Las Palmas pomiędzy Hindusem V. Anandem a reprezentującym USA G. Kamskym został rozstrzygnięty. W jedenastej partii Anand, rozgrywający białymi obronę sycylijską, zmusił przeciwnika do poddania się po 50 posunięciach i wygrał cały mecz — 6,5:4,5 pkt.

We wrześniu br. w Kolonii hinduski arcymistrz zmierzy się w spotkaniu o mistrzostwo świata z obrońcą tytułu Rosjaninem G. Kasparowem. Natomiast Kamsky, który występował także w turniejach pretendentów wersji FIDE zagra w listopadzie o mistrzostwo świata z A. Karpowem.

Wygrana w pierwszym meczu

Prawie nie do wiary, ale w Republice Południowej Afryki rozpoczęły się bokserskie mistrzostwa świata grupy C-2, w których bierze udział 10 drużyn podzielonych na dwie grupy. Zespół Litwy startuje w grupie I. Jego pierwszy mecz na turnieju zakończył się pomyślnie — Litwini pokonali Hiszpanów — 4:3. W innym meczu tej grupy Grecja zremisowała z Belgią — 5:5. W drugiej grupie Chorwacja pokonała Nową Zelandię — 19:5, a Korea Płd. wygrała z RPA — 8:2. Oprócz wyżej wymienionych drużyn w mistrzostwach grają też Australia (grupa I) i Izrael (II).

W Sofii natomiast wystartowały mistrzostwa świata grupy C-1 z udziałem 9 zespołów. Oto wyniki pierwszych dwóch rund: Chiny — Bułgaria — 4:2, Kazachstan — Chiny — 12:0, Białoruś — Estonia — 6:0, Białoruś — Słowenia — 5:4, Ukraina — Jugosławia — 15:3, Ukraina — Węgry — 9:1.

Dookoła Normandii

Holender N. Steen wygrał czwarty etap wyścigu kolarskiego amatorów Dookoła Normandii. Wyprzedził on Francuzów V. Tepliera i F. Touzeau. Peleton z liderem O. Simensenem z Norwegii przyjechał na metę ze stratą 24 sek. W klasyfikacji generalnej Simensen wyprzedza o 37 sek. G. Strangela (Słowenia) i o 45 sek. J. Voigta (Niemcy).

"Juventus" — "Borussia" — w Mediolanie

Półfinałowy mecz piłkarski o Puchar UEFA między "Juventusem" Turyn i "Borussią" Dortmund odbędzie się 4 kwietnia w Mediolanie. Szefowie "Borusii" zaakceptowali propozycję Włochów, by to spotkanie przenieść z Turynu do Mediolanu ze względu na "małe zainteresowanie tymi rozgrywkami" wśród turyńskich kibiców. Poprzednia prośba turynian, by mecz odbył się w Bolonii, nie została przyjęta przez klub z Dortmundu.

"Widzew" na czele

We środę odbyła się czwarta wiosenna kolejka rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Znajdujące się w czołówce drużyny zagrały tak: GKS Katowice — "Widzew" Łódź — 0:0, "Olimpia" Poznań — "Legia" Warszawa — 1:2, "Lech" Poznań — "Hutnik" Kraków — 1:1, ŁKS Łódź — "Ruch" Chorzów — 3:1. Na czele tabeli znajduje się "Widzew" — 31 pkt przed "Legią" — 30 i GKS — 27.

Teraz w rozgrywkach nastąpiła krótka przerwa, podczas której reprezentacja Polski 29 marca rozegra w Bukareszcie mecz eliminacyjny do mistrzostw Europy z drużyną Rumunii.

W kilku wierszach

• W Finlandii odbyły się mistrzostwa świata narciarzy "szybkich". Francuz P. Goitschel uzyskał na nartach prędkość 178,64 km/h i zdobył złoty medal. Wśród kobiet tytuł mistrzowski wywalczyła Ch. Sandercock (Kanada) — 167,93 km/h.

• W trzecim, decydującym meczu finałowym superligi tenisa stołowego mężczyzn Belgia pokonała Niemcy — 4:1 i została zwyciężczynią turnieju.

Z okazji pięknych 30 urodzin wiązankę najserdeczniejszych życzeń kochanemu

Ryszardowi INGIELEWICZOWI

składają rodzice, żona z dziećmi, bracia — Stefan z rodziną i Jurek.

(Zam. 375)

DROGO SKUPUJEMY
czeki inwestycyjne.
Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų 3, I piętro, tel. 75-27-63, 63-47-74.
(Zam. 262)

DROGO SKUPUJEMY
skóry cieląt, krów, byczków.
Vilnius, tel. 76-89-44.
(Zam. 267)

Wykonujemy i ustawiamy różne pomniki z kamienia. Wykonujemy ogrodzenia.
Jakość gwarantujemy.
Vilnius, Švitrigailos 30, tel. 46-20-76, 23-75-26.
(Zam. 331)

PRZYGOTOWUJEMY DOKUMENTY
do zakładania i przerejestracji zamkniętych spółek akcyjnych, przedsiębiorstw indywidualnych i wspólnych, zamawiamy pieczęcie, załatwiamy inne formalności urzędowe.
Vilnius, tel. 63-88-35.
(Zam. 337)

POMAGAMY
w pozbyciu się: nawyku palenia, alkoholizmu, nadwagi, różnorodnych chorób według metodyki W.N. Barykina.
Vilnius, tel. 62-26-51.
(Zam. 342)

MIŁE KOBIETY!
Po odbyciu kursu szkoleniowego według metodyki W.N. Barykina możecie uratować od pijaństwa swego syna lub męża.
Vilnius, tel. 62-26-51.
(Zam. 343)

SPRZEDAJE SIĘ
1-pokojowe mieszkanie z częściowymi wygodami i telefonem przy ul. Pylimo.
Tel. 26-34-95.
(Zam. 358)

SPRZEDAJE SIĘ
dwa 2-pokojowe mieszkania na Starym Mieście przy ul. Subačiaus.
Tel. 66-04-77.
(Zam. 359)

SPRZEDAJE SIĘ
3-pokojowe mieszkanie z telefonem na III piętrze w Wirszuliszkach.
Tel. 66-02-87.
(Zam. 360)

NAPRAWA SILNIKÓW I PODWOZI SAMOCHODÓW.
Mycie układów wtryskiwania (benzynowego, dieslowego) za pomocą aparatury WYNN'S.
Naprawa rozrusznków, prądnic, instalacji elektrycznych.
Vilnius, tel. 67-77-63, 67-76-81.
(Zam. 365)

UWAGA NOWOŻEŃCY!
Proponujemy Wam usługi muzykantów, fotografa, operatora oraz samochody.
Vilnius, tel. 46-55-73.
(Zam. 371)

FIRMA SKUPUJE
nowe i odrestaurowane opony samochodowe do ciężarówek; części do samochodów GAZ-66, ŻUK, NYSA, UAZ.
Vilnius, tel. 66-73-67 w godz. 8.00-17.00, 46-69-27 od godz. 18.00.
W soboty: na targu w Ejszyszkach w godz. 9.00-12.00.
(Zam. 380)

POSZUKUJĄ PRACY
kucharka-cukiernik i cukiernik (5 kat.). intymnej nie proponować.
Tel. 56-75-67.
(Zam. 382)

KALENDARIUM

• **Piątek (24.III)** jest 83 dniem 1995 r. Do końca roku 282 dni.

• Znak Zodiaku — Baran.

• Imieniny: Gabora, Gabriela, Marka, Teodora.

• Wschód Słońca — 6.13, zachód — 18.38. Długość dnia 12 godz. 25 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 24 marca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr południowo-zachodni, zachodni umiarkowany do silnego. Temperatura 5-7 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni nieduże opady deszczu, temperatura w nocy 1-6 stopni, w dzień 3-8 stopni ciepła.

DYŻURNI WYDANIA:
Jadwiga PODMOSTKO
Jan LEWICKI
Teresa ŻARK
Teresa STRUMIŁO
Bronisława MICHAJŁOWSKA
Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej.

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 50 ct
SL 322
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwinski — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylišci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:
W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):
• al. Gedimino 46-1;
• ul. Pylimo 26;
• al. Gedimino 2;
Poczta Centralna.
• W oddziałach łączności:
• nr 41, Gerovės 29;
• nr 48, Kojalavičiaus 131;
• Buivydiškės;
• Kalvėliai;
• Nemenčinė;
• Nemežis;
• Paberžė;
• Pagiriai;
• Rudamina;
• Salininkai;
• Sudervė.
W KOWNIE ul. Biržų 8.